

GAZETA WIELKOPOLSKA

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 4 (11 058)

Poznań, sobota/niedziela 5/6 stycznia 1980

Cena 1 zł
Wyd. A

I sekretarz KC PZPR przyjął N. Patoliczewa

W dniu 4 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przyjął przebywającego w Polsce ministra handlu zagranicznego ZSRR Nikołaja Patoliczewa.

W toku rozmowy omawiano wzajemne kierunki dalszego pogłębiania polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej. Podkreślono, że rosnąca wymiana handlowa, a zwłaszcza kooperacja przemysłowa mają doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarczego obu krajów, leżą w interesie bratnich narodów, polskiego i radzieckiego.

W spotkaniu uczestniczyli również Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej Ryszard Karski.

Obecni byli: ambasador ZSRR w Polsce Borys Aristow i przedstawiciel handlowy ZSRR Borys Koltunow. (PAP)

Dalszy wzrost obrotów towarowych między PRL i ZSRR

4 bm. podpisany został w Warszawie protokół handlowy o wymianie towarowej i płatnościach między Polską a Związkiem Radzieckim w roku 1980. Podstawą zawartego protokołu są ustalenia wieloletniej umowy handlowej na lata 1976—80.

Przy podpisaniu protokołu obecni byli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Mieczysław Jagielski, Stefan Olszowski, Jan Szydłak, Tadeusz Wrzasczyk, Zdzisław Kurowski oraz wicepremier Kazimierz Secomski.

Protokół przewiduje dalszy wzrost obrotów towarowych między oboma krajami. O wielkości wzajemnej wymiany, tak jak w latach poprzednich, decydują przede wszystkim maszyny i urządzenia i w następnej kolejności surowce i materiały do produkcji oraz towary rynkowe. Coraz większego znaczenia dla obu partnerów nabierają dostawy kooperacyjne, co znalazło potwierdzenie w zawartym protokole.

Protokół w imieniu rządu obu krajów podpisali: ze strony polskiej — kierownik Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, Ryszard Karski, a ze strony radzieckiej — minister handlu zagranicznego, Nikołaj Patoliczew.

Obecny był ambasador ZSRR — Borys Aristow. (PAP)

III Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Koninie

Zwiększoną aktywnością i rzetelną pracą pomnażamy wspólny dorobek

A. Borkowski ponownie I sekretarzem KW

300 delegatów reprezentujących ponad 33 000 członków partii Koninśkiego uczestniczyło w III Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, która obradowała w piątek, 4 bm. w gmachu KW PZPR w Koninie. Wśród zaproszonych gości obecni byli przedstawiciele centralnych władz partyjnych i administracyjnych: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania, zastępca członka KC PZPR, minister finansów Henryk Kisiel, który podczas konferencji wybrany został delegatem Koninśkiego na VIII Zjazd PZPR, oraz zastępca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR Stefan Opara.

Konferencję rozpoczęto odśpiewaniem „Międzynarodówki”. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił I sekretarz KW PZPR w Koninie — Andrzej Borkowski.

— III Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR — stwierdził mówca — jest ważnym wydarzeniem w życiu ludzi pracy regionu. Jej celem jest ocena wypracowanego dorobku, a przede wszystkim

określenie kierunków dalszej działalności i zadań, wynikających z kampanii sprawozdawczo-wyborczej i Wytocznych Komitetu Centralnego na VIII Zjazd partii. Na tle dokonanych omówień również słabości, których nie udało się uniknąć, po to — by ta wszechstronna analiza wspólnie przebiegającej drogi była oceną sprawiedliwą oraz pomocną w usuwaniu prze-

szkód hamujących dalszy rozwój.

I sekretarz omówił następnie przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej, podkreślając m. in. umacnianie się jednolici szeregów wojewódzkiej instancji partyjnej. Jej działalność miała decydujące znaczenie w realizacji zadań społeczno-gospodarczych regionu w kończą-

Dokończenie na str. 2

Egzekutywa KW PZPR

Stanisław Arasimowicz, Jerzy Bartkowiak, Andrzej Borkowski, Kazimierz Burlinski, Lech Ciupa, Franciszek Cieślak, Bogumiła Dąbek, Zdzisław Czerniejewski, Bernard Graczyk, Henryk Kazimierzak, Jerzy Karolewski, Bolesław Laskowski, Ireneusz Maczka, Józef Słomczyński, Zbigniew Sulimczyk, Idzi Szkudlarek, Janusz Witkowski, Zofia Zamojska, Marian Zawadzka.

Sekretariat KW PZPR

Andrzej Borkowski — I sekretarz, Lech Ciupa, Józef Słomczyński, Idzi Szkudlarek, Zofia Zamojska — sekretarze; Jerzy Bartkowiak — członek Sekretariatu, przewodniczący WKPP.

KSR: co w roku 1980

„Chifa” rozwija eksport

W wielkopolskich zakładach przemysłowych, transportowych i rolnych, podobnie jak w całym kraju, odbywają się sesje Konferencji Samorządu Robotniczego, zatwierdzające plany na rok bieżący. Przedstawiciele załóg dyskutują nad nowymi zadaniami oraz nad możliwościami ich realizacji. Wiele miejsc w dyskusji poświęca się poprawie efektywności gospodarowania.

W piątek odbyła się sesja KSR w Fabryce Narzędzi Chirurgicznych „Chifa” w Nowym Tomyślu (woj. poznański). Członkowie KSR pozytywnie ocenili realizację zadań w roku ubiegłym, przyjmując na rok bieżący plan sprzedaży wartości 205 mln zł.

Postanowiono, że szybciej od sprzedaży będzie rosła produkcja, która w stosunku do ubiegłorocznej zwiększyła się o 10 proc. Chodzi bowiem o zwiększenie zapasów wyrobów w magazynach w celu elastyczniejszego reagowania na zamówienia odbiorców zagranicznych. Około 65—70 procent produkcji przeznaczają „Chifa” na eksport. Do krajów kapitalistycznych sprzedają narzędzia chirurgiczne za 8,2 mln zł dewizowych. Postanowiono wprowadzić do produkcji 20 nowych typów narzędzi chirurgicznych. Na sesji KSR wskazywano również na konieczność lepszego wykorzystania parku maszynowego oraz surowców i materiałów.

(gra)

Polska — Związek Radziecki

35 rocznica

nawiązania stosunków dyplomatycznych

Z okazji 35 rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim, minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek i członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko wymienili depesze. (PAP)

Do fotografii barwnej



Fotografia barwna zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Polski przemysł optyczny produkuje sprzęt do „koloru” — głowice filtracyjne i obiektywy „Janpol”. W tym roku Polskie Zakłady Optyczne dostarczą na rynek około 10 000 tych obiektywów i 6 000 głowic filtracyjnych. Ponadto w PZO wytwarza się obiektywy do rzutników i powiększalników o różnej ogniskowej od 105 mm do 35 mm. Na zdjęciu: produkcja obiektywów „Janpol”. CAF — fot. Sokołowski

Uznanie za ofiarną służbę w pokojowej misji

Spotkanie E. Gierka z żołnierzami polskiego kontyngentu w siłach ONZ

Zakończyła się służba żołnierzy polskiego kontyngentu w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. X-lejnia, XII zmiana powróciła do kraju. Z przedstawicielami Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej ONZ spotkał się I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierka.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski. Obecny był szef GZP WP wiceminister obrony narodowej gen. broni Włodzisław Sawczuk.

Na spotkanie z I sekretarzem KC PZPR przybyli przedstawiciele dwunastu zmian, żołnierze różnych funkcji, specjalności i stopni wojskowych, a wśród nich dowódca I zmiany — gen. bryg. Jerzy Jarosz, Meldunek o przebiegu żołnierskiej służby pod błękitną flagą ONZ na Bliskim Wschodzie i zakończeniu pokojowej misji na Synaju złożył I sekretarzowi KC PZPR dowódca XII zmiany — płk Zenon Molczyk.

W imieniu żołnierzy pełniących nadal pokojową służbę w Siłach Zbrojnych ONZ w Syrii

— płk Jerzy Bielecki — zameł dowódł o zadaniach wykonywanych w aktualnej militarno-politycznej sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Podczas spotkania zabierali głos: płk Edward Wejner dowódca XI zmiany i płk Henryk Woźniak — komendant V zmiany Polskiego Szpitala Wojskowego, informując o przebiegu służby i realizacji zadań. W imieniu kobiet pełniących służbę w Polskim Szpitalu Wojskowym zabrała głos pielęgniarka kpr. rez. Liliana Zabłocka.

Wyrażając uznanie żołnierzom PWJS za ofiarną służbę w wypełnianiu pokojowej misji na Bliskim Wschodzie Edward Gierka stwierdził m. in., że żołnierze polskiej jednostki w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ byli wzorem dojrzałości politycznej i sprawności organizacyjnej, wysokich kwalifikacji wojskowych i dyscypliny.

Przekazując pozdrowienia żołnierzom nadal pełniącym pokojową służbę na Wzgórzach Golan w Syrii I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR złożył im serdeczne życzenia z okazji Nowego Roku. (PAP)

Wniosek J. Cartera o odroczenie debaty nad SALT II

Rzecznik prasowy Białego Dому, opublikował oświadczenie, w którym stwierdza się, że prezydent Carter zwrócił się do przywódcy większości demokratycznej w Senacie amerykańskim sen. Roberta Byrda z wnioskiem o odroczenie na późniejszy termin debaty nad amerykańsko-radzieckim porozumieniem SALT-II.

Mimo że prezydent podkreśla, iż zwraca się z wnioskiem jedynie o odroczenie terminu debaty, a nie wycofuje z Kongresu samego układu, którego ratyfikacja i wprowadzenie w życie leży — jak podkreślił — w żywotnym interesie zarówno obu ukladających się stron jak

i całego świata, nie ulega wątpliwości, że wniosek o odroczenie debaty jest ustępstwem wobec nacisku kół militarystycznych w USA.

Pretekstem dla podjęcia takiego kroku — pisze agencja TASS — było udzielenie przez Związek Radziecki pomocy wojskowej Afganistanowi. Jak wiadomo, o taką pomoc wielokrotnie zwracał się rząd afgański i została ona udzielona na podstawie art. IV układu o przyjaźni, stosunkach dobrego sąsiedztwa i współpracy między oboma krajami oraz zgodnie z art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych. (PAP)

Ogłoszono stan klęski żywiołowej

Śmiertelne ofiary śnieżycy w Jugosławii

Jak informuje agencja Tanjug, w wyniku szalejącej od wielu dni śnieżycy, największej od 40 lat w Jugosławii, co najmniej 28 osób poniosło śmierć. Trzej ludzie zginęli w pobliżu miasta Duwna, trzej dalszych koło miejscowości Travnik w Bośni-Hercegowinie.

Nadal pada obfity śnieg w zachodniej części Serbii, w Czarnogórze i Hercegowinie. Wiele miast i wsi jest odciętych od świata. Droga lokalne są nieprzejezdne. Tysiące robotników spóźniło się w czwartek do pracy z powodu trudności komunikacyjnych w tej części Jugosławii. Zamknięto szkoły. Skutki

ostrej zimy odczuwają również niżej położone obszary Jugosławii jak np. Wojwodina. I tu na pewien czas odwołano zajęcia w szkołach.

W wielu okręgach ogłoszono stan klęski żywiołowej. Ludność cywilna pomaga służbie drogowej w usuwaniu śniegu. Zaspasy sięgają w niektórych miejscach 3 metrów. Około 1000 wiosek jest pozbawionych dostaw żywności. Z powodu śnieżycy zamknięto niektóre fabryki.

Śmiertelne ofiary to przede wszystkim ludzie, którzy zmarli z zimna zanim dotarła do nich pomoc. (PAP)

Nie ustają protesty przeciwko zbrojeniom NATO

Nie ustają głosy protestu przeciwko brukselskiej decyzji NATO o produkcji i rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowych amerykańskich broni rakietowo-jądrowych.

W rezolucji uchwalonej przez Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, reprezentujące milionową organizację społeczną czytamy m. in.

„Decyzje w sprawie zbrojeń i zbrojenia przynoszą niepowetowane szkody, ponieważ uniemożliwiają realizację lepszego jutra, podnoszenia dobrobytu materialnego oraz dostępu do kulturalnych dóbr”. (PAP)

W Wielkopolsce

Przygotowania do zimowych wakacji

Dwutygodniowe zimowe wakacje dla uczniów szkół podstawowych rozpoczyna się 21 stycznia i trwać będą do 2 lutego. Młodzież szkół ponadpodstawowych wypoczywać będzie od 4 do 16 lutego. Dobiegają końca przygotowania atrakcyjnych imprez na ten czas. Ich organizatorzy to m. in. władze oświatowe, ZHP, ZSMP, TPD. Szkolny Związek Sportowy, związki zawodowe, zakłady opiekuńcze, spółdzielczość mieszkaniowa i spółdzielczość pracy. Dokłada się starań, aby z zimowych obozów i wycieczek skorzystały również dzieci wiejskie, by zapewnić opiekę każdemu dziecku, stwarzając możliwości cieka-

wego spędzenia wolnego czasu.

Komenda Hufca w Kaliszu przygotowuje akcję „Zima 80”, której celem jest wypełnienie czasu wolnego dzieci i młodzieży rozrywką, sportem, poznawaniem dorobku gospodarczego województwa. W nieobozowej akcji weźmie udział 30 tysięcy harcerzy. Dla dzieci wiejskich w Kaliszu została zorganizowana zimowiska. Odbędzie się też wycieczki do zakładów pracy, spotkania z delegatami na VIII Zjazd PZPR, rozgrywki sportowe, realizowane w ramach alertu „Moskwa 80”. Młodzież pracować będą społecznie, a uzyska

Dokończenie na str. 2

Gratulacje od E. Gierka

80 rocznica urodzin W. Krasnowieckiego

4 bm. obchodził 80 rocznicę urodzin Władysław Krasnowiecki, jeden z najwybitniejszych ludzi polskiego teatru. Z tej okazji otrzymał list od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z serdecznymi gratulacjami i życzeniami dalszej owocnej pracy twórczej.

W imieniu żołnierzy ludowego Wojska Polskiego serdeczne kombatanckie gratulacje przekazał jubilatowi minister obrony narodowej.

W. Krasnowiecki otrzymał najlepsze życzenia od ministra kultury i sztuki, SPATIF-u, warszawskiej PWST i od licznych miłośników jego talentu. (PAP)

OD GŁOSY
WIELKOPOLSKI

Zbrojenia pochłaniają zbyt dużo środków potrzebnych na podstawowe potrzeby ludzi, niezależnie od tego, gdzie oni mieszkają, a jednocześnie niosą z sobą nadto wielkie niebezpieczeństwa, by móc się z nimi godzić. Mimo to świat wszedł w 1980 rok z poczuciem takich zagrożeń. Spowodowały to decyzje Paktu Północnoatlantyckiego o produkcji i rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowych amerykańskich broni rakietowo-jądrowych, czemu towarzyszy wzrost budżetów wojskowych i propaganda zatruwająca atmosferę pokojową.

Wszystko to nie pomaga być ludziom w spokoju. Przeciwnie — niesie z sobą skutki, z których rzeczywistej groźby dobrze zdajemy sobie sprawę, mając w jakże niedawnym polskim życiu doświadczenia niszczycielskiej wojny. Nasz polski stosunek do zagrożeń wznieconych decyzjami NATO określił Edward Gierek w czwartkowym przemówieniu podczas konferencji partyjnej Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Z jednej strony z podjętej przez Zachód próby na wrotu do polityki z pozycji siły, kraje socjalistyczne muszą wypracować odpowiedź nie uniósł. Polacy zaś nie mogą pozostać obojętni i na to, że aktywnym uczestnikiem instalowania nowych, groźnych broni jest Republika Federalna Niemiec. Stając wobec tych faktów — nie można się zgodzić na negocjacje w sprawie ograniczenia zbrojeń w sytuacji, kiedy Zachód chciałby je prowadzić z pozycji siły.

Z drugiej strony — pozostając wierni własnym zasadom, iż nie ma nic cenniejszego dla człowieka niż prawo do życia w pokoju — Polska zdecydowana jest wraz z innymi krajami socjalistycznymi nadal czynić wszystko co możliwe, by nie dopuścić do przekreślenia polityki odprężenia. W myśl przekonania, że bronić sprawy pokoju i ostrzegać przed groźbą wojny, to nasz polski najwyższy obowiązek.

TK

Lew zabił autorkę książek o lwicy Elzie

Joy Adamson, znana ze swych książek o lwicy Elzie, której historię opisał w książce „Wielka lwa”, zmarła w wieku 37 lat. Jej śmierć nastąpiła w wyniku choroby. W ostatnim czasie cierpiała na problemy zdrowotne. Jej ostatnie dni spędziła w domu. Jej śmierć jest wielką stratą dla literatury. Jej książki były bardzo popularne i cieszyły się wielkim powodzeniem. Jej ostatnia książka, „Wielka lwa”, została wydana niedługo przed jej śmiercią. Jej śmierć jest wielką stratą dla literatury. Jej książki były bardzo popularne i cieszyły się wielkim powodzeniem. Jej ostatnia książka, „Wielka lwa”, została wydana niedługo przed jej śmiercią.

Program władz Afganistanu

Nowy etap rewolucji

Babrak Karmal, nowy przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Afganistanu, stwierdził, że afgańska rewolucja narodowo-demokratyczna weszła w nowy etap i przystępuje do przezwycięzania istniejących trudności.

W obszernym oświadczeniu programowym, odczytanym najpierw przez radio, a następnie opublikowanym przez prasę kabułą, 50-letni Karmal potwierdził zamiar szybkiej naprawy tego, co zepsuła działalność Amina, zapowiedział rychłe przywrócenie swobód demokratycznych i zaapelował o pojednanie się wszystkich, którym leży na sercu dobro kraju.

Przewodniczący Rady Rewolucyjnej oświadczył, że celami

rewolucji afgańskiej pozostają usunięcie nędzy, chorób i zacofania gospodarczego.

Na temat stosunków ze światem Karmal powiedział, że jego rząd będzie prowadził politykę pozytywnej i aktywnej neutralności i pokojowego współistnienia, występować przeciwko neokolonializmowi i imperializmowi i umacniać sołidarności ze światowym systemem sprawiedliwości społecznej.

Podczas gdy Hafizullah Amin potęgował publicznie rewolucję irańską jako jednoznacznie reakcyjną — B. Karmal oświadczył, że Afganistan „wita z zaдовоieniem narodową, islamską, antyimperialistyczną i antymonarchiczną rewolucję sze rokich mas bratniego narodu

irańskiego” i przejawia inicjatywę, by doprowadzić do zbliżenia między oboma krajami, złączonymi więzami historii.

Z Afganistanu napływają informacje o spokoju i normalizacji sytuacji. Mimo to z inspiracji Stanów Zjednoczonych grupa państw członków ONZ zwróciła się do Rady Bezpieczeństwa z listem, w którym domaga się zwołania posiedzenia Rady dla przedyskutowania „sprawy Afganistanu”.

Minister spraw zagranicznych Afganistanu Mohammed Dost oświadczył korespondentowi TASS, że Afganistan kategorycznie występuje przeciwko próbom organizowania w ramach ONZ jakiegokolwiek „debaty nad problemem afgańskim”. Problem taki nie istnieje. (PAP)

Zwiększoną aktywnością i rzetelną pracą pomnażamy wspólny dorobek

Dokończenie ze str. 1

cym się dziesięciolecie. Był to dla Konińskiego okres znacznego rozwoju, głównie w wyniku inwestycji. Osiągnęły one w latach siedemdziesiątych wartość 45,5 miliarda złotych, co oznacza podwojenie wartości majątku trwałego województwa. Powstały, m. in. takie obiekty, jak: Zakłady Mięsne w Kole, Wytwórnia Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Słupcy, Proszkownia Mleka w Kole, 6 piekarni. Rozbudowano znacznie Hucie Aluminium „Konin”. Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Miranda” w Turku, kolski „Korund”. Fabrykę Urządzeń Górniczych Odkrywkowego w Koninie. Swój potencjał zwiększyły kopalnie węgla brunatnego. W „Koninie” powstała odkrywka „Józwin”. zaczęto budowę odkrywkę „Lubstów”, zaś w „Adamowie” wybudowano odkrywkę „Władysławów” i „Bogdałów”. Wzrósł też potencjał produkcyjny zespołu elektrowni — „Pątnów — Adamów — Konin”. W wyniku tych inwestycji i zwiększenia zatrudnienia wartość produkcji globalnej przemysłu województwa była w województwie w minionym roku o 90 procent większa niż w roku 1970.

Na zakończenie I sekretarz KW omówił przebieg dotychczasowej dyskusji nad Wytężnymi na VIII Zjazd PZPR.

Przez następnych kilka godzin trwała dyskusja. Głównym jej tematem były problemy związane z dalszym rozwojem wszystkich dziedzin życia społeczno-gospodarczego regionu. Niekwestionowane osiągnięcia lat 1978—1979 byłyby jeszcze większe, gdyby należycie zostały wykorzystane wszystkie środki materialne i ludzkie — podkreślił w dyskusji wojewoda koniński Henryk Kazimierzczak.

Z troską mówiono w czasie dyskusji o problemach przemysłu paliwowo-energetycznego. Sprawną pracę konińskich siłowni zależy, m. in. od przeprowadzenia gruntownej ich modernizacji. Budowa nowych urządzeń, np. rozrządni w wagonów stanowić będzie gwarancję sprawnego funkcjonowania elektrowni.

Mówiąc o problemach górniczych odkrywkowego wskazywano na przyczyny spadku wydobywania węgla i zdejnowania nadkładu. Wpłynęły na to: niedociągnięcia organizacyjne, niedostateczna dyscyplina pracy, absencja, niedowład służb remontowych i zaopatrzeniowych. Wydatną poprawę zaopatrzenia konińskich elektrowni w węgiel przyniesie dopiero budowa na odkrywkę „Lubstów”.

Następnie głos zabrał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania, który wysoko ocenił przebieg dyskusji na Konferencji, jej zaangażowanie, oraz troskę delegatów o efektywne rozwiązywanie podstawowych problemów społeczno-gospodarczego rozwoju regionu. Sekretarz KC PZPR podkreślił także duży dorobek wojewódzkiej organizacji partyjnej w rozwoju jej szeregów oraz doskonaleniu form pracy politycznej. Życzył również po myślnie realizacji programu działania przyjętego podczas Konferencji oraz uchwał, które podejmie VIII Zjazd PZPR.

Wojewódzka Konferencja PZPR wybrała 20 delegatów na VIII Zjazd PZPR. Łącznie z delegatem wybranym podczas zjazdowej konferencji PZPR w Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”, konińska organizacja partyjna reprezentować będzie na Zjeździe 21 delegatów.

Wybrano również nowy skład Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz Wojewódzka Komisja Rewizyjna, której przewodnictwem powierzono Bronisławowi Bednarczykowi. Powołano również Wojewódzka Komisję Kontroli Partyjnej, której przewodniczącym został Jerzy Bartkowiak.

(Skład Komitetu Wojewódzkiego oraz listę delegatów na VIII Zjazd zamieścimy w poniedziałkowym wydaniu „Głosu”).

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym nowo wybranego KW PZPR wyłoniono Egzekutywę i Sekretariat KW. Funkcję I sekretarza powierzono ponownie Andrzejowi Borkowskiemu. Uczestnicy Konferencji podjęli uchwałę ustalającą program działania wojewódzkiej organizacji partyjnej na najbliższą kadencję.

Konferencję zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

W dniu konferencji w Koninie otwarto fabrykę domów dla rolnictwa wzniesioną kosztem ponad 90 mln złotych przez koniński PBRol. Rocznie dostarczać ona będzie elementy na 1250 izb, przyspieszając zdecydowanie tempo za spokajania potrzeb mieszkaniowych konińskiej wsi. (woj)

Wojewódzkie Konferencje Sprawozdawczo - Wyborcze PZPR odbyły się wczoraj także w Zielonej Górze — z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Jerzego Łukasiewicza oraz w Legnicy — z udziałem członka Sekretariatu KC, kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR — Zbigniewa Zielińskiego. (PAP)

Cukrownie Wielkopolskie zakończyły kampanię przetwórczą

Wszystkie fabryki należące do Przedsiębiorstwa „Cukrownie Wielkopolskie”, a zlokalizowane w województwach: kaliskim, konińskim i poznańskim, ukończyły przetwarzanie buraków cukrowych ze zbiorów minionej jesieni. Pierwsze uporali się z tym na kilka dni przed końcem roku 1979 cukrownie w Gostawicach i Gnieźnie. Wczoraj zakończyła kampanię ostatnia z fabryk należących do tego przedsiębiorstwa — cukrownia w Zbiersku (woj. kaliskie).

Miniona kampania cukrownicza przebiegała w niezwykle trudnych warunkach, gdyż październikowe przymrozki uszkodziły znaczne ilości surowca, który musiał być w szybkim tempie poddany przetworstwu. Dzięki ofiarności załóg, wykonujących zwiększone plany dobowe, a także niezłej w minionym roku dyscyplinie dostawców

— plantatorów zdołano zapobiec największym stratom surowca. Roczny plan produkcji cukru wykonano. Mimo zmniejszonej masy surowca z powodu słabych zbiorów zdołano uzyskać większy wydatek cukru z przerabianych buraków, wykazujących jesienią wyższą niż w innych latach polaryzację cukru.

Przodującą w Przedsiębiorstwie cukrownie: Gostawice (Konińskie), Środa (Poznańskie) i Witaszycy (Kaliskie) wykonały nie tylko plan roczny, lecz także jako nieliczne w kraju plan kampanijny, choć tegoroczna kampania była w całym Przedsiębiorstwie „Cukrownie Wielkopolskie” o ponad miesiąc krótsza niż w roku poprzednim, kiedy to ciężka zima zdeorganizowała w znacznym stopniu pracę w przemyśle cukrowniczym w całym kraju. (emp)

Posiedzenie ZG ZBoWiD

Przedmiotem posiedzenia ZG ZBoWiD, które odbyło się w Warszawie były sprawy udziału członków tej kombinacji organizacji w kampanii przed VIII Zjazdem PZPR oraz uczestnictwo związku w obchodach doniosłych rocznic i wydarzeń historycznych ze szczególnym uwzględnieniem 35-lecia wyzwolenia państwa z rąk hitlerowskich.

Omówiono także działalność ZBoWiD w europejskim ruchu kombatanckim na rzecz realizacji przyjętej przez ONZ deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. (PAP)

K. Waldheim zakończył pobyt w Iranie

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim zakończył w piątek wizytę w Iranie i odleciał via Zurych do Nowego Jorku. Tuż przed odlotem w piątek rano Kurt Waldheim przeprowadził kolejną rozmowę z irańskim ministrem spraw zagranicznych Sadekiem Ghotbzadehem. To dwugodzinne spotkanie — jak oświadczył rzecznik sekretarza generalnego ONZ — przyczyniło się do lepszego zrozumienia przez Waldheima kryzysu między Stanami Zjednoczonymi a Iranem.

Jak już podawaliśmy, w czwartek wieczorem Kurt Waldheim uczestniczył w posiedzeniu Irańskiej Rady Rewolucyjnej. (PAP)

Przygotowania do zimowych wakacji

Dokończenie ze str. 1

ne środki zostaną przeznaczone na Centrum Zdrowia Dziecka. (ewi)

W województwie konińskim organizatorami imprez są przede wszystkim szkoły, które opracowały programy uwzględniające także żywienie. Wielu uczniów wyjeżdża na zimowe obozy, przede wszystkim w góry. Przygotowano również obozy sportowe. (woj)

W województwie leszczyńskim dla blisko 25 tysięcy dzieci i młodzieży szkolnej przygotowano zorganizowane formy spędzania ferii zimowych. Najwięcej, bo prawie 20 000 dzieci uczestniczyć ma w tzw. małych formach czasów, organizowanych i kierowanych przez wychowawców szkółnych w godzinach przed i po południowych. (tt)

W tegorocznych wakacjach weźmie udział prawie 42 000 dzieci i młodzieży ze szkół Piłki. Większość z nich wypocząć będzie na terenie województwa. Ponad 3500 dzie

ci i młodzieży wyjedzie do atrakcyjnych miejscowości w Tatrach, Beskidach i Karkonoszach. Spora liczba młodzieży zwiedzi Warszawę, Kraków i Lublin. Na zimowiska wyjadą przede wszystkim dzieci rodzin wielodzietnych i rolników. (wis)

Atrakcyjnie zapowiada się poznańska „Zima 80”. Organizatorzy zapewniają wypocząnek wszystkim dzieciom. W Poznaniu w szkołach, klubach, domach kultury, kinach, teatrach, muzeach odbywać się będą imprezy. Planuje się autokarowe wycieczki i zawody sportowe, udostępnione zostaną lodowiska i pływalnie. Interesujące programy przygotowała spółdzielczość mieszkaniowa. Również dla dzieci z miast i gmin województwa poznańskiego przygotowano wiele imprez. Spora grupa dzieci wiejskich wzorem ubiegłego roku wypocząć będzie w Poznaniu. Z różnych form zimowego wypoczynku w województwie poznańskim skorzysta około 85 000 dzieci i młodzieży. (bg)

H. Brown udał się do Chin

Minister obrony USA, Harold Brown opuścił w piątek Waszyngton udając się w podróż do Chin, gdzie prowadzić będzie oficjalne rozmowy na temat współpracy USA — ChRL w dziedzinie militarniej. Z Pekinu Brown udaje się do Tokio, gdzie poruszy podobny problem z przywódcami Japonii.

W Waszyngtonie zwraca się uwagę, że tematem rozmów w toku tej pierwszej w historii stosunków amerykańsko-chińskich wizyty szefa Pentagonu w Pekinie, będzie także stanowisko obu krajów wobec wydarzeń w Afganistanie i sprawa pomocy wojskowej dla Pakistanu.

Wiadomo, że tematem rozmów w Pekinie będzie również sprawa dostępu Chin do zachodniej technologii wojskowej i chińskie za-

kupy broni w krajach kapitalistycznych. Z wypowiedzi rzecznika Pentagonu można wynioskować, że Brown udaje się do Chin z następującymi instrukcjami w tej sprawie: Stany Zjednoczone nie będą w razie dostarczania Chinom broni i sprzętu militarnego. Odbywać się to będzie jednak za pośrednictwem krajów NATO.

Oficjalne kółka pomijają milczeniem sprawę podjęcia debaty nad ewentualnym paktem amerykańsko-chińskim o wspólnym bezpieczeństwie, a więc w praktyce o rozumieniu obronnym. Sądzi się jednak, że sprawa ta będzie jednym z tematów rozmów Brown w Pekinie. Sądzi się również, że ten sam temat poruszony zostanie w czasie rozmów ministrów w Tokio. (PAP)

telefony donoszą....

● W Poznaniu na ul. Grunwaldzkiej, tramwaj linii „13” potrafił 58-letnią kobietę, która w następstwie obrażeń zmarła w szpitalu.

● Również na ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu, wystąpiła kilka minutowa przerwa w dopływie prądu, spowodowała to zakłócenia w kursowaniu tramwajów.

● W Skrzynkach (Poznańskie), kierujący „Nysą” należącą do kołomy transportu sanitarnego, doprowadził do poślizgu i w jego następstwie wpadł do rowu. Pieciu przewożonych pacjentów doznało obrażeń.

● Około godz. 23 na ul. Wilczak w Poznaniu, w wyniku zwłoka instalacji elektrycznej zapalił się autobus linii „74”. Straż wyceniła około 5 000 zł. (jz)

Zakończenie konferencji naukowo-politycznej w Warszawie

„Konieczne jest systematyczne, stałe ulepszanie i doskonalenie praktyki planowania, zarządzania, kierowania i pobudzania motywacji sprzyjających postępowi naukowo-technicznemu, w powiązaniu z podobnymi pracami zmierzającymi do doskonalenia mechanizmów funkcjonowania gospodarki narodowej”. Tak brzmi jeden z wniosków końcowych konferencji naukowo-politycznej na temat „Postęp naukowo-techniczny, jako podstawowy czynnik rozwoju przemysłu” jaka w dniach 3

i 4 bm. odbyła się w Warszawie.

Podsumowując prace konferencji kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Jarema Maciszewski, który przewodniczył sesji plenarnej stwierdził, iż stanowiła ona cenne wzbogacenie dyskusji przedzjazdowej, a jej materiały zostaną wykorzystane w pracach VIII Zjazdu PZPR.

PAP

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, wzrastające do dużego z opadami śniegu.

Temperatura maksymalna od minus 4 do minus 6 stopni, minimalna od minus 12 do minus 14 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne południowo-wschodnie i południowe.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Lesznie minus 11 stopni, w Kaliszu i Pile minus 9 stopni, w Koninie minus 6 stopni; ciśnienie 1008,3 hPa czyli 756,3 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZ ENN K ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELN WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań

Redakcja koegum:

Wiesław Porczyński (red. naczelny), Marian Flejsierowicz,

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Goffa,

Zbigniew Sek

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony 600-41 i 42

Wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718 Sekretariat red. naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 665-718 Sekretariat redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939 Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73, 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916 Za treść termin

druków odpowiadają redakcja i wydawca. Druk: PZG im. M. Kopczyńskiego Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i dorę

czyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud

nia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc

(26 zł) kwartał (78 zł) półrocznie (156 zł)

Indeks nr 35922

T-4

2 dyskusji nad Wytycznymi

Kultura szuka sprzymierzeńców

Wojewódzki Dom Kultury w Kaliszu. Zjechali tu dyrektorzy terenowych ośrodków kultury — od Wieruszowa i Świdawy po Ostrów, Pleszew, Jarocin.

Jedno z kolejnych, roboczych spotkań. Tyle, że to dziś ma szczególny temat — dyskusję nad Wytycznymi wnioskami, wynikającymi z Wytycznych dla upowszechniania kultury.

Dyskusja trwała kilka godzin. Oto niektóre jej fragmenty, główne wątki.

Sprawą zasadniczą w działalności ośrodków kultury jest uczestnictwo ludzi pracy w korzystaniu z dóbr kultury. Mamy osiągnięcia w rozwijaniu ruchu amatorskiego, organizowaniu ciekawych imprez kulturalnych, ale często zbyt mało ludzi w nich uczestniczy, nie zawsze stają się one własnością ogółu. A od działań kultury oczekuje się przede wszystkim większego udziału w kształtowaniu świadomości społecznej. Od nich zależy przybliżanie ludziom sztuki twórczej i udostępnianie w salach koncertowych, teatralnych i wystawowych. Oni mogą pomóc zapalencom z ruchu amatorskiego. W Kaliszkim obserwuje się renesans zespołów folklorystycznych. Dawne, z tradycją zespoły prowadzą ożywioną działalność, powstają nowe. Nie zawsze jednak potrafią sobie za wszystkim poradzić własnymi siłami. Trzeba tu zwiększonej, konkretnej pomocy programowej, instruktażowej.

Ktoś powiedział, że trzeba przede wszystkim położyć na cisk na oddziaływanie wychowawcze kultury. Na podkreślenie jej wartości patriotycznej. Trzeba tworzyć kulturę we współdziałaniu z towarzyszami kulturalnymi, organizacjami społecznymi, szkołami. Oddziaływanie ośrodka kultury zależy bowiem od jego więzi ze środowiskiem. A nie można tu ulegać rutynie. Na przykład — mówił w dyskusji Zbigniew Bazylow z Świdawskiego Ośrodka Kultury — od lat środowiskową akademię pierwszomajową przygotowują uczniowie szkół szarych. Jest to przegląd ich dorobku, istotny przedmiot dalszej pracy. Wpływ na kształtowanie psychiki młodych można zresztą wywierać aktywizując ich w różny sposób do działań kulturalnych,

do różnego rodzaju konkursów artystycznych, pokazów. Trzeba tylko pamiętać, że celem tej pracy jest kształtowanie nie osobowości człowieka.

Drugim wątkiem dyskusji była sprawa wykorzystania bazy materialnej, jaka dysponuje kultura. W województwie kaliskim bywa z tym różnie. 22 placówki kulturalne w gminach i miastach nie mają jeszcze własnej bazy, korzystają z pomieszczeń zastępczych — strażnicy, czy też zakładów pracy. Są równocześnie wsi, gdzie w remizach, dysponujących jedną w danej miejscowości salą, organizowane są tylko zabawy. No wo tworzona baza musi być dobrze wyposażona. A tymczasem buduje się niekiedy nowe obiekty bez centralnego ogrzewania. Zimą, gdy znajdują się w nich pomieszczenia, nie są najbardziej potrzebne, nie mogą być one wykorzystywane. W pełni korzystać z nich można właściwie tylko latem, tyle że wtedy akurat ludzie zajęci są w polu. Z kolei niektóre władze lokalne, jak choćby w Łęce Opatowskiej, upierają się budować nowe obiekty, w odległości kilometry dalej. W Opatowie, stoi pustka, niewykorzystany budynek. Jak powiedział jeden z dyskusyjantów: „Tacy bogaci, by sobie na to marnotrawstwo pozwolili, to chyba jeszcze nie jesteśmy”.

Trzeba także modernizować to, co już się ma. Przekonywając mówili o tym Teresa Zbik z Gminnego Ośrodka Kultury w Sokolnikach. Przypomniała, że kiedyś dziesięć lat temu dzięki czynności społecznemu mieszkańców i pomocy państwa powstał ten budynek, wydawał się luksusem. Teraz jednak są już nowe potrzeby. I dlatego w starcie parku postanowiono urządzić „zielony klub” — turyści do tańca, plac zabaw dla dzieci, kort tenisowy. Wymagało to współdziałania wszystkich, lecz ta idea wcale nie była tak znowu oczywista. „Ale kiedy prezes GS-u musiał się rumienić, gdy przypominaliśmy mu o chęciach nam, a nie otrzymanej pomocy — to przecież w końcu swoje osiągnęliśmy. My, działacze kultury, chcemy, by młodzież przychodziła do naszych ośrodków, a nie — szła do restauracji na wódkę. Nasze działania musi być jednak a-

trakcyjne. Wierzymy, że codzienny trud się opłaci, bo kultura czyni życie człowieka piękniejszym”.

Wiele miejsca w dyskusji zajęła także sprawa kadr. W domach kultury, jak jednomyślnie stwierdzono, nie można być tylko urzędnikiem, który o piętnastej zamyka biurko i spokojnie idzie do domu. Tu — trzeba być działaczem. Mówił o tym Jan Szkopek z Ostrzeszowskiego Domu Kultury: Mówimy często, że brakuje nam kadr. A przecież jest rzesza ludzi, których trzeba tylko zachęcić, by stali się wspaniałymi sołusznikami w naszej pracy. W Ostrzeszowie, jak i gdzie indziej, organizowane są imprezy dla ludzi starszych. Członkini zarządu Klubu Seniora na jedną z tych imprez przyprowadziła starszego pana, o którym słyszała, że gra na mandolinie... Na miejscu okazało się, że oprócz owej gry może przekazać bogatą wiedzę o regionie, o jego tradycjach, że potrafiłbyś do miejsc, w których żyjemy i działamy — zaszczyć się”.

Sprawa kadr dla kultury wymaga wielu rozwiązań szczegółowych. Jak stwierdził Lechosław Ochocki, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Kaliszu — gminne ośrodki kultury pracują dla całego środowiska. Spółdzielczość — na przykład — która nie ma własnej bazy kulturalnej, a korzysta z Gminnego Ośrodka Kultury wobec braku w nich etatów — mogłaby przekazać własny etat dla takiego GOK-u.

Dyskusja w kaliskim WDK-u była wielowątkowa. Wzruszenie na VIII Zjazd PZPR stał się inspiracją do poruszenia całej problematyki upowszechniania kultury. Istotą tej dyskusji przekonywająco ujmując stwierdził Narecy z Cebulskiego, kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR w Kaliszu, który powiedział, że pod stawową sprawą w kulturze jest zawsze zaangażowanie tworzących ją ludzi. Działacze społeczni mogą być często wzorem tego zaangażowania. A rola placówki kulturalnej sprowadza się przecież nie tylko do załatwiania spraw organizacyjnych. Są one także istotnym elementem działania wychowawczego.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Nowy „Hamlet”

Według nowego przekładu, którego dokonał Maciej Słomczyński, w warszawskim Teatrze Dramatycznym grana jest sztuka W. Szekspira „Hamlet”. Wśród grona wybitnych aktorów sceny polskiej występują także Magdalena Zawadzka i Piotr Fronczewski (na zdjęciu).

CAF — fot. Rosiak



Zadania realizowane w gospodarce w roku bieżącym, w dużym stopniu zależą od rezultatów uzyskanych w roku 1979, a także od złożonych warunków ekonomicznych, zarówno w kraju jak i w świecie. Rok ten jest z kolei ostatnim w pięcioletce 1976—1980, stąd też jego rezultaty w znacznym stopniu rozstrzygną będą o warunkach realizacji zadań w następnej pięcioletce.

Analizując tegoroczny plan można stwierdzić, że wszystkie kierunki i propozycje rozwoju oraz przyjęte wskaźniki skierowane są na wzrost dochodów i spożycia ludności oraz na likwidację trudności, które są skutkiem nie wykonania zadań w roku ubiegłym. Bo trzeba pamiętać, że nie wykonano wtedy planu produkcji pewnych najpotrzebniejszych surowców i materiałów, m.in. wyrobów włóczywnych, miedzi, tworzyw sztucznych, nawozów azotowych, cementu, papieru i tekstury. Część kłopotów spowodował transport i wyłączenia energii elektrycznej. Określone na pięć wywołały niższe zbiory zbóż — o około 4,2 mln ton w porównaniu z rokiem 1978, co spowodowało konieczność kosztownego importu pasz i zbóż. Trudności zaopatrzenia pogłębiły się na skutek wyższego niż planowano wzrostu przychodów pieniężnych ludności przy równoczesnym nie wykonaniu zakładanych dostaw towarów rynkowych. Częściowo jest to wynikiem decyzji rządowej z ubiegłorocznej zimy, by mimo niewykonania produkcji planowej wyplacić załogom pełne zarobki. Również uwarunkowania zewnętrzne wpłynęły na określoną sytuację naszej gospodarki. Pogłębiły się trudności z nabywaniem surowców, szczególnie paliwowo-energetycznych, nastąpiła konkurencja na rynkach zagranicznych. Nastąpił gwałtowny wzrost cen surowców. Przykładowo: ceny ropy od kwietnia do listopada 1979 wzrosły o 72 procent, a ceny zbóż o 26 procent.

Z tym „bagażem” przychodzi realizować obecne zadania gospodarcze. Analiza planu tegorocznego wykazuje, iż ma on cha-

Plan 1980

Motywy działania skutecznego

rakter ofensywny: z jednej strony chodzi o łagodzenie występujących trudności, zwłaszcza w energetyce i transporcie, z drugiej zaś o poprawę stopy życiowej ludności i dalszy rozwój całej gospodarki. Nastąpić ma polepszenie sytuacji rynkowej, akcentuje się również potrzeba równoważenia bilansu handlowego z krajami kapitalistycznymi. W tej sytuacji szczególna rola przypada naszym eksporterom. Ma to być eksport opłacalny a więc takich towarów, które produkujemy lepiej lub taniej niż inne kraje. Zrealizowanie planu eksportu może mieć zasadnicze znaczenie dla wyników całej gospodarki oraz dla poprawy zaopatrzenia konsumentów krajowych.

Gdy mowa o zaopatrzeniu rynku, to w planie zakłada się konieczność zmian w strukturze produkcji wielu zakładów przemysłowych oraz podniesienie jakości wyrobów. Trzeba wyeliminować te towary, które nie znajdują nabywców. Najważniejszym zagadnieniem jest poprawa efektywności gospodarowania oraz realizacja szeroko pojętej idei oszczędzania we wszystkich dziedzinach gospodarki, a zwłaszcza tam, gdzie chodzi o surowce, paliwa, materiały i energię.

Kontynuowana będzie polityka ograniczania frontu inwestycyjnego. Uwolnione w ten sposób moce produkcyjne zapewnią wzrost dostaw wyrobów konsumpcyjnych, produkcji eksportowej oraz części zamiennych. Inwestycje stanowią mają 17—18 proc. udziału w dochodzie narodowym, wobec 27 proc. w roku 1975. Mimo to ich bezwzględna wartość nadal jest zbliżona do wydatków z roku 1975, gdy zanotowaliśmy rekor-

dowe rozmiary inwestycji. Największe nakłady w bieżącym roku przeznaczone zostaną na energetykę, górnictwo, transport kolejowy i porty, budownictwo mieszkaniowe, drobną wytwórczość, inwestycje szpitalne oraz na dalszy rozwój nowych miast wojewódzkich.

W rolnictwie zadaniem naczelnym jest zwiększenie produkcji zbóż i pasz, a dzięki temu — dalszy rozwój hodowli zwierząt. Rozszerzać trzeba będzie areal zasiewów zbóż oraz roślin bardziej wydajnych, takich jak kukurydza i buraki pastewne. Rolnictwo otrzyma w tym roku więcej nawozów sztucznych, traktorów i innych maszyn. Zwiększone zostaną nakłady na elektryfikację, meliorację i zaopatrzenie wsi w wodę. Nowe przedsięwzięcia mają zmniejszyć straty w przechowywaniu i przetworstwie produktów rolnych. Z tej samej ilości surowców jakie dzisiaj wytwarza polskie rolnictwo, powinniśmy bowiem produkować znacznie więcej atrakcyjnych wyrobów żywnościowych, m.in. w małych wyspecjalizowanych zakładach przetwórczych, których rozbudowa będzie ważnym elementem realizacji przyszłorocznego planu.

Jeszcze dwie sprawy, które interesują zapewne każdego z nas. Czy poprawi się sytuacja w energetyce? Przewiduje się, że w roku 1980 nastąpi przyrost mocy w krajowej sieci energetycznej o 1620 MW. To dużo, ale nie oznacza końca kłopotów. Stąd też hasło oszczędzania energii będzie nadal bardzo aktualne. I druga: ile będziemy zarabiać? Wzrost płac jest moż-

'Dokończenie na str. 7.

MAREK PRZYBYLSKI

HENRYK TYCNER

(4)

WOLNOŚĆ

PRZYSZŁA W STYCZNIU

Nie było oczywiście rzeczą przypadku, że właśnie w tym momencie na piętrze, w biurze, rozpoczęła się awantura z telefonistką komunikującą się Dyrekcją Kolei, która odmawiała podstawienia zwiększonej liczby wagonów dla normalnych załadunków. Polak — nieoceniony Orszynowicz, sprawował tę kłótnię i kierownik dr. Maus polecał, wściekły, do telefonu. Nie było też rzeczą przypadku, że w końcu hali, rzekomo bez żadnych przyczyn, przewrócił się stos metalowych belek.

Drugi Niemiec — Schneider — popędził tam, by zrobić piekielną awanturę pracującym w pobliżu Polakom. W tym czasie częściej zamków amatek błyskawicznie powodowały do wózka ze śmieciami, które natychmiast wywieziono z hali. W kartonach znalazło się jakieś przypadkowe żelastwo. Nie czekając na powrót Niemców ładowano „zgodnie z fakturą” kartony do skrzyni. Sensacja nastąpiła dopiero po godzinie, gdy trzeba było na zewnętrznych skrzyniach umieścić odpowiednie napisy orientujące. Kierownik przyniósł szablon. Po pociągnięciu po nich pędzlem przez jednego z robotników ukazały się na skrzyni jakieś dziwne znaki. Były to napisy japońskie. I wtedy dopiero Maus rzucił:

— Tak, to jest przesyłka do Japonii...

W godzinę później ciężarówka z żołnierzami Luftwaffe odebrała z hali skrzynie.

Dawno zapomnieliśmy już o tej sprawie, gdy w połowie grudnia 1944, po jakimś telefonie, wpadł do nas Niemiec Maus i podając tylko numer przesyłki, zażądał kompletu dokumentów. Nie wiedzieliśmy początkowo o co chodzi. Maus zastawił jednak drzwi do swego pokoju uchylone. Już po kilku zdaniach zorientowaliśmy się, że Maus zakłada się, iż osobiście doprowadzi pakowania przesyłki do Japonii. Zachowując bardzo poważną mi-

nę a równocześnie mrugając porozumiewawczo, Orszynowicz szepnął:

— Pewno Japończykom te szwabskie amatek nie chcą strzelać... Dopiero sporo lat po wojnie mogłem stwierdzić, że nasze ówczesne domysły, iż skrzynie transportowane drogą morską, okazały się słuszne. Tą drogą wędrowały skrzynie z MK-108 z Poznania. Tyle tylko, że bez zamków amatek, które wyjęli z ładunku Polacy — robotnicy „Cegielskiego”.

Gdy w poniedziałek, 16 stycznia 1945 wyszedłem po pracę z fabryki, spotkałem dobrego znajomego. Wiedziałem, że słucha potajemnie radia, za co Polakowi groziła w Poznaniu, w czasie hitlerowskiej okupacji kara śmierci. Sakramentalne przy takich spotkaniach pytanie: co słychać? — było więc w pełni uzasadnione. W odpowiedzi usłyszałem:

— Ofensywa radziecka nad Wisłą idzie pełną parą. Szwabów dostają łupnia. Teraz to już chyba szybko pójdzie.

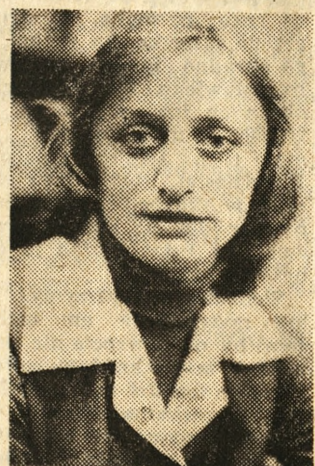
Rozmawialiśmy się podnieceni, a równocześnie uważnie przyglądający się wszystkiemu, co wokół. Ruch był większy niż zazwyczaj. Sporo Niemców, dźwigających walizy, spieszyło w kierunku dworca kolejowego. Gdzieś tam ulicą ciągnęły wózki ręczne, pełne pakunków. Wszystko było jeszcze nieczym, w porównaniu z tym, co rozpoczęło się w parę dni później.

Siedemnastego stycznia 1945 była środa. Musiałem pójść ze słojem listów przewozowych do znajdującego się przy Alejach Marcinowskich (w części między ulicami Solną a dzisiejszą ulicą 23 Lutego) wojskowego biura, zaopatrującego te listy w specjalne pieczęcie stwierdzające, iż towar jest przeznaczony dla fabryk zbrojeniowych. W biurze zastałem tylko kierownika — kulawego Tyrolczyka, kapitana Wehrmachtu. Miał się on tłumaczyć, że nie może nie załatwić, bo cały jego personel cywilny po prostu zwił z Poznania, nie zostawiając nawet kluczy do biurek i szaf. Wreszcie wyprowadzony tą sytuacją z równowagi, usadził mnie przy krawędzi swego biurka, wręczył mi okrągłą pieczęć przechowywaną — jak to zauważyłem — w stalowej kasie w kosie pancernej i nakazał stemplować nią listy przewozowe. Każdy z nich, nie spojrzawszy nawet na jego treść, podpisywał. „Urzędowaliśmy” razem, bo był to styczeń 1945. A jeszcze pół roku temu ten sam kapitan wymyślał mi od „Polacken”. Wreszcie zadzwonił telefon. Po rozmowie oświadczył mi:

— No, teraz koniec. Ja też „wiele” — powiedział głęboko zadowolony. — Już nie masz tutaj po co przychodzić. Już nikogo nie będzie.

cdn

poznajmy



GRAŻYNA KOWALCZYK

jest jedną z wielu dziewcząt pracujących w Zakładach Tekstylnych - Konfekcyjnych „Teofilów” w Krotoszynie. Ale o niej przełożeni mówią jako o wyjątkowo sumiennej i zdyscyplinowanej pracownicy. Osiągnęła wiele przez krótki, bo 6-letni okres pracy w zakładzie. Ją właś-

nie wybrano spośród 1200-osobowej załogi delegatem na VIII Zjazd PZPR. Sądzi, że zdecydowało o tym pojęcie dobrej pracy ze społeczną aktywnością.

Początki były skromne. Ukończyła Szkołę Laborantek Chemicznych, lecz o taką pracę w Krotoszynie trudno. Przygarnął ją więc „Teofilów”, tu dopiero przyuczyła się do zawodu szwaczki. Obecnie jest pakowaczką, pracując przy pakowaniu produkcji przeznaczonej na eksport. Lubi swoją pracę chociaż jest dość ciężka.

Szybko zżyła się z fabryką, sprawy zakładu stały się jej bliskie. Spróbowała działalności społecznej. Tak ją to wciągnęło, że dzisiaj jest nie tylko członkiem Zarządu Koła ZSMP w fabryce, ale również grupową partyjnią o kilkuletnim stażu. Myśli także o swojej przyszłości, chce się dalej uczyć. Uważa, że można wszystko ze sobą pogodzić. Trzeba tylko trochę wysiłku i dobrej woli.

(jog)
Fot. — R. Królik

Plastycy i architekci mile widziani

Zanim biblioteki otrzymają „mundury“

Wnętra naszych bibliotek na ogół nie są najlepszą wizytówką polskiej sztuki i architektury. Nie licząc stylowych bibliotek uniwersyteckich czy obiektów budowlanych według oryginalnego projektu architektonicznego. Przy czym takiego stanu należałoby szukać w latach dość odległych, kiedy to książki ustawiano w pomieszczeniach aranżowanych dopiero na biblioteczne Dłatego przypadkowość oświetlenia światłem naturalnym, brak właściwej wentylacji, niedo- godny dostęp do księgozbioru podręcznego, a także rozchwie- rutane krzesła, zychwiające drza- zami stoły, nieopojemne i po prostu nieładne regały otrzyma- ne w spadku po poprzednim wła- ścicielu. Brzydota tych sprze- tów pracowników biblioteki pró- bują ukryć za bukietami kwia- tów, okolicznościową wystawkę amatorskiego kółka plastyczne- go. I trzeba przyznać, że nie- rzadko robią to skutecznie. Wi- zytatorzy, a także czytelnicy wpatrzyli w wiecheć suszonej kompozycji i pseudoludowej wy- cinanki przestają być czuli nawet na wdziki regału-draba- ka. Trudno jednak ukryć sy- tuację estetyczną dekoracji, gdy bibliotekarz nie ma miej- sca do pracy, gdy nawet naj- bardziej zatwardziałego mola- książkowego niewygodne krze- sło zmusza do opuszczenia mu- rów książnicy w ciągu dwóch godzin, gdy wiele tomów już skatalogowanych nie trafia do czytelnika, bo brakuje półek w magazynach.

Od 35 lat każda biblioteka za- opatrzyła się w meble na własną rękę. Umówi się spo-

dzielniami rzemieślniczymi, a także z państwowymi zakłada- mi przemysłu meblarskiego nie zdawały egzaminu. Okazało się, że meblarze są niedostatecznie przygotowani materiałowo i technologicznie do produkcji mieszanej — metal, drewno, tworzywo sztuczne, czego wy- magają meble biblioteczne. Poza tym w różnych punktach Polski wydawano kilka razy pieniądze na zamówienie w gruncie rzeczy tego samego projektu.

Nie podlega dyskusji, że me- ble dla bibliotek są potrzebne, powstają przecież nowe placów- ki, a stary sprzęt często nie nadaje się do użytkowania. Konieczność uruchomienia pro- dukcji mebli bibliotecznych nie jest zresztą problemem no- wym — omawiany był wielo- krotnie przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich poru- szany na Sejmowej Komisji Kultury i wciół w formie po- stulatycznej w „Programie roz- woju bibliotekarstwa polskiego do roku 1990”. Tyle że w obec- nej sytuacji, gdy brakuje mebli do mieszkań, trudno od fabryki żądać specjalizacji w produk- cji zestawów dla bibliotek. Po- stanowiono więc wykorzystywać meble i sprzęt, który już jest produkowany dla potrzeb han- dlu (regały) i ośrodków infor- macji (biurka, krzesła, szafy dokumentacyjne). W ubiegłym roku wybró padł na „Komoex” czyli Centrale Technicznej Przed- sięwzięcia Kompletności Do- staw Maszynowych, instytu- cję z dobrą opinią, posiadającą do dyspozycji zarówno krajowy, jak i zagraniczny sprzęt. Traf chciał, że firma nie zdąży-

ła zabytnąć swoimi wszystki- mi talentami, została bowiem przeorganizowana, dziś nazywa- sie Warszawskie Przedsiębior- stwo Handlu Artykułami Tech- nicznymi „Elmet” i nie zajmuje się już wyposażeniem magazy- nów.

Od kilku miesięcy wszystkie nadzieje związane są z gorzow- skim „Gozametem” — przedsię- biorstwem produkującym me- ble sklepowe. Specjalizacja „Gozametu” niechaj nikogo nie dziwi, bowiem zdaniem fachow- ców meble sklepowe i biblio- teczne nie różnią się zbytnio. Podstawowe zamówienie doty- czy przede wszystkim regałów. Widziałam te projekty. Nie da się ukryć walor „użyteczność” bije na głowę walory „estetycz- ne”. Ze wstępnego rozeznania rynku wynika, że bibliotekom niezbędnie potrzeba około 800 regałów drewnianych, 500 me- talowych, 1300 metalowo-dre- wianych. Nie jest to zapotrzebo- wanie wielkie, zważywszy, że mamy w Polsce 9200 bibliotek publicznych.

Wszystko wskazuje na to, że pierwsza dostawa regałów do bibliotek nastąpi już w pierw- szym kwartale roku 1980. Be- dzie wielką radość, że wreszcie skatalogowane nowości stane- na półkach. To zrozumiałe. Rodzi się tylko pewna wątpli- wość czy wstawiając do wszyst- kich bibliotek jednakowe rega- ły, krzesła i stołki nie podstawia- my bibliotekom przyszłowie- go stołka, mundurując ich wnętrza. Może zawczasu warto by pomyśleć o roli plastyka i architekta w tym przedsięwzię- ciu?

EWA BŁAHUJ-LEŚNIEWSKA

Klub reemigrantów

Rodzinny pełen życzliwości klimat

Tadeusza — przez sędziwą sta- ruszkę, „To pani Prabuśka” — informuje szepem moi sąsiad. Potem zebranych angażują sprawy bieżące. Padają propo- zycje zorganizowania imprez klubowych. Ostatni punkt pro- gramu — to film o przyrodzie Kanady. Koniec zebrania nie oznacza jednak końca spotka- nia. Nie widząc osób opuszczają- cych salę, Właśnie teraz gwar się wzmacnia, tworzą się małe gru- pki.

Te nieformalne kontakty świadczące o swojskim, rodzin- nym klimacie spotkań, rzeczy- wiście stanowią magnes przy- ciągający tu ludzi.

Bywalców piątkowych spot- kañ łączy nie tylko podobień- stwo losów: emigracyjna prze- szłość i powrót do kraju, ale i autentyczna potrzeba przeby- wania ze sobą.

Klub się rozrasta, chociaż wcale nie zabiega o reklamę.

Przez 12 lat przewinęło się prze- żeń około 150 członków. Jego otwartość sprawia, że liczba ta ma znaczenie tylko formalne, nie uwzględnia sympatyków nie objętych żadną ewidencją. Obecny 95-osobowy stan jest najwyższy od początku istnie- nia Klubu.

Reemigranci ze Stanów Zjed- noczonych stanowią zdecydowa- nanie największą grupę, ale są członkowie i z innych kra- jów, między innymi z Kanady i Francji. Ta „geografia” pocho- dzenia członków Klubu rzutuje na ich zainteresowania i tema- tykę spotkań.

Rozwinięta działalność Klu- bu nie byłaby możliwa bez po- mocy Towarzystwa „Polonia” które udostępniło mu lokal, za- pewnia autokary na wycieczki, wspiera go finansowo i organi- zacyjnie.

GRAŻYNA B. OCZKOWSKA

Zdjęcie

za 15 000 dolarów

Obok reprodukujemy fotografię, która została wykonana w 1941 roku przez Ansel Adamsa. Jej ty- tuł: „Wschód księżyc nad Harnan- dez w Nowym Meksyku”. Dotych- czas zdjęcie to było eksponowane w Nowojorskim Muzeum Sztuki Współczesnej, a ostatnio sprze- dano je na aukcji za rekordową sumę 15 000 dolarów.

CAF — AP



Szkoła środowiskowa

Szczęście dla ludzi

Różnie określano szkołę, że- by zaakcentować jej współ- czesność i nowoczesność. Była aktywna, twórcza, wycho- wująca. Teraz nazywa się ją środowiskową lub otwartą.

Choć nazwy się zmienia- ją, zasada pozostaje ta sama. Chodzi mianowicie o rozszerze- nie funkcji opiekuńczych szko- ły.

„Praca szkoły powinna być coraz ściślej powiązana z wy- chowawczymi funkcjami rodzi- ny. Należy nadal wzbogacać i rozwijać formy pracy wycho- wawczej i opieki nad młodzie- żą”. — Ten cytat z Wytocznych KC na VIII Zjazd PZPR naj- lepiej pokazuje kierunki działań władz oświatowych, naukow- ców i samych nauczycieli. Wię- kszść wojewódzkich sesji postę- pu pedagogicznego w tym roku poświęconą była próbom odpo- wiedzi na pytanie, jak zapew- nić uczniom optymalne warunki rozwoju i należytą opiekę wy- chowawczą.

Nie ulega bowiem wątpliwo- ci, że współczesna rodzina wy- maga wsparcia szkoły i innych instytucji społeczno-wycho- wawczych. Wskazują na to nie tylko obserwacje nauczycieli, ale i badania prowadzone przez Zakład Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego i Pracownię Wychowania w Śro- dowisku Instytutu Badań nad Młodzieżą. Wynika z nich, że w ponad 40 proc. rodzin dzieci po- powrocie ze szkoły pozostają od trzech do pięciu godzin bez żadnej opieki ze strony najbliż- szych dorosłych osób. Rodzi- ców nie interesują również za- dania domowe ich dzieci. Tym- razem, jak wynika z badań — około 7,5 proc. uczniów stale po- trzebuje pomocy w nauce, a 73 proc. wymaga jej sporadycznie. Dotyczy to zwłaszcza najmłod- szych — siedmio-, ośmio- i dzie- więciolatków.

Niepokoń również brak zain- teresowania postępani dzieci w szkole. Wskazuje na to mizer- ne zainteresowanie rodziców przeznaczonymi dla nich impre- zami. Okazuje się, że tylko trze- cia ich część bierze udział w te- go typu poczynaniach szkoły.

Coraz częściej szkoły otwie- rają więc swoje podwoje dla młodzieży po lekcjach. Szkół środowiskowych jest obecnie w kraju kilkadziesiąt, w tym kilka- dziesiąt znakomitych. Szkołowi- w tym, że trudno w przypadku tych znakomitych szkół określić jakiś wspólny model.

Na przykład w Szkole Pod- stawowej nr 3 im. Juliusza Sło- wackiego w Lublinie najaktyw- niejsi są harcerze. Ponieważ 95 proc. młodzieży należy do ZHP, zorganizowano drużyny klaso- we. Wychowawcy są jednocześnie opiekunami drużyn. I to się sprawdziło.

W Ostrowcu Świętokrzyskim szkoła funkcjonuje w ścisłej symbiozie z hutą. Z bardzo do- brymi rezultatami.

W Iłódzkiej szkole nr 84 im. Gen. Bema, uważa się, że przy- czyną skutecznej działalności wychowawczej jest ścisła współ- praca z samorządem mieszkań- ców.

Dyrektorzy najlepiej ocenia- nych szkół otwartych za swoich sojuszników uważają także To- warzystwo Przyjaciół Dzieci, Ochotniczą Straż Pożarną oraz fakt, że większość nauczycieli mieszka na terenie osiedla.

— Mieliliśmy szczęście do lu- dzi — oto stwierdzenie wszyst- kich dyrektorów. I jest to twierdzenie prawdziwe. Bo- wiem dobrze funkcjonująca szkoła środowiskowa opiera się na kontaktach nieformalnych.

Jolanta Zawadzka, wicedyre- ktor do spraw ogólnych pracy na- zaszkolnej przy szkole nr 175 w Warszawie (tak brzmi oficjalny tytuł dyrektora szkoły środowi- skowej) uważa, że bez tych en- tuzjastów praca byłaby w ogóle niemożliwa. — U nas zajęcia sportowe prowadzi inżynier Jó- zef Szczepaniak pracujący w Ministerstwie Komunikacji. A kierownikiem klubu „Orzko” jest geolog Jan Rędzian. Przy- chodzą codziennie po pracy i pracują do dziesiątej wie- czorem.

Takie podejście do wycho- wawczych zadań szkoły budzi podziw i szacunek z kilku po- wodów. Po pierwsze widać w tych kilkadziesiąt placów- kach zerwanie z traktowaniem szkoły jako instytucji, sterowa- nej centralnie. W szkołach otwartych stawia się na samo- rząd uczniowski. Po drugie — wiele czasu zajmuje kadry instruktorskiej walka z oporną materią. I tu zabiegów wymaga

zdobycie materiałów dla maj- sterkowiczów, sprzętu sporto- wego, garnków i talerzy na cwi- czenia z gotowania, wie tylko ten, kto próbował te rzeczy ku- pić. Szkoły środowiskowe są bo- wiem obowiązane do zakupuów na tzw. „rachunek”. A najpo- trzebniejszych rzeczy nie moż- na zdobyć w ten sposób. Wiel- kich zachodów wymaga rów- nież skompletowanie kadry in- struktorskiej, a zwłaszcza osób umiających doprowadzić zespo- ły muzyczne, wokalne, tanecz- ne, plastyczne. Tzw. działalność artystyczna w restauracjach stanowi zbyt silną konkurenc- cję, przynajmniej finansową.

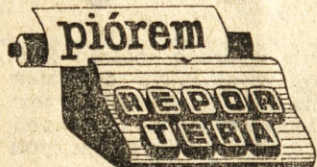
A więc recepta na dobrą szko- łą środowiskową polega na sku- pieniu wokół siebie aktywnych ludzi, zorientowanych w po- trzebach uczniów i w możliwo- ściach wsłuchanych różnych in- stytucji funkcjonujących w re- jonie szkoły.

O tym, jak trudno wypełnić te wszystkie warunki może świadczyć fakt, że jednak prze- ciętnej szkole środowiskowej daleko do sukcesów kilkun- dzieciu najlepszych placówek w kraju. Z opisanych wcześniej badań wynika, że programy pra- cy kół zainteresowań i zespó- łów nie odpowiadają zaintereso- waniom młodzieży, że rozwija- ją się tylko kół przedmioto- we, mające za zadanie „do- uczyć”, że działalność kół ocenia się raczej na podstawie kry- teriów formalnych (np. na pod- stawie liczebności lub objęto- ci dokumentacji).

Oczywiście, w takiej sytuacji, szkoła, mająca w założeniu być miejscem wszechstronnego roz- woju dziecka, zamienia się w przechodniak. Trudno bo- wiem mówić o możliwościach rozwoju jakiegokolwiek aktyw- ności, nauce zespolowego decy- dowania i zespolowego wykony- wania podjętych decyzji. I o zbliznieniu szkoły do rodziny.

We wszystkich dobrych szko- łach środowiskowych młodzież jest autentycznym współgospo- darem. Sama decyduje o tym, jakie kół i zespoły wprowa- dzić. Sama przeprowadza impre- zy. Instruktorów traktuje się jak doradców i przyjaciół. A do przyjaciół chodzi się chętnie.

BARBARA ŻYŁKIEWICZ



Płora roku temu odgry- waliśmy odmiennie ro- le. To ja jako gość, cho- dziłem z zabójcami do tyłu rekema, a on dwój się i troił, by pokazać mi swój kraj, w którym wszystko jest najlep- sze naitańsze najwzrostu jak- kości. Teraz ja pokazuję mu kawałek Polski.

Zapach pieczonych na roż- nie kielbasek miesza się ze szpalinami. W ich szarobłękit- nej mgiełce stoja rzędem naj- przeróżniejsze czterokołowe rumaki. W tej ciżbie kreca się ludzie, oglądający ze zma- terializowanymi marzeniami, spre- perowane jak podstarzałe panny, wybierające się na bal samotnych. Lakier, politu- ra, błysk.

Warszawska giełda samocho- dowa. Siedzimy na kamiennej ławeczce i wcinamy hot-dog- i, parówki zanurzone w ke-

chupie i wcisnięte w ciepły rogalik. Mój gość ściska jed- na ręką parówkę, a druga czarna szaszetkę bo się boi, że go okradną. Biedny, skołowa- ny człowieku. Tu, co drugi z obecnych ma w kieszeni po 200 000, a może więcej. Ile masz tych swoich dolarów? Pieczędziej, sto? Przewiezio- nych w skarpetce, przekroio- nym miedle, bo ktoś ci powie dział, że tutaj można je do- brze sprzedać?

Siedzimy i patrzymy. Do tego podglądania go zache- cam by po powrocie nie opo- wiadał, że za każdym cudzo- ziemcem chodzi u nas milic- jant. Wczoraj na przykład wy- puściliśmy go na zakup same- go, a w hotelu klepałem zdrowaśki na intencję, żeby mi go jakiś takśwókarz nie przejechał boć to zagraniczny gość i pod moja opieką.

W samochodach wystawio- nych na sprzedaż śpia ludzie, zniekani daleką podróżą. W tym „Flacie” — dwójce, pew- nie małżeństwo. Otulili się jedynym płaszczem, a do „Fla- ta” co chwila ktoś zagląda, niby to sprawdzać stan lic- nika i zużycie tanierki. Tak naprawdę to zaglądają tam

po to, by uszczknąć nieco z tej małżeńskiej sypialni na kółkach, bo może tych dwoje przytulili się przez sen, obe- mnie, a może coś więcej.

Nie przyjechałabyś tutaj, gdyby nie to, że zapłacił mi- nie któregoś dnia. „Automatycz- nie?” „Co automatycznie?” — odpowiedziałem zaniepokoj- onym. „No, auto ma ty czy nie?” Nie, nie mam samochodu, więc zaczęła się mordęga. Mówię mu, ile tych „blaszaków” roc- nie produkujemy. Ile i jakie sprowadzamy z zagranicy. Po- kazuję zapchaną przed hote- lem parking i tłumaczę, że lu- dzie mają tyle forsy, że nie dla wszystkich tych samochodów wystarcza. On mówi, że gdyby można było odsprzedać star- wóz, to byłoby łatwiej. Bo mógłbym kupić taki przecho- dzony. A tak — powiada — sko- ro kupując rowy trzeba oddać starą (bo przecież nawet gazy- ty piszą, że brakuje części) — to stać te kłopoty. Ale używa- na można sprzedawać — mó- wie. A on na to że nie, on wie lepiej, bo opowiadał mu kole- ga. Wczoraj w niedzielę sadzam go w tramwaj i jazda na Okę- cę. Tak oto siedzimy sobie na samochodowej giełdzie. On tra-

wi swoje niezorientowanie, a ja hot-doga.

Naprzeciw nas stoi „Ford- Escort”. Za szybą kartka: „Ce- na do uzgodnienia, dodatkowe wyposażenie”. A w środku dwuosobowa. Ale jaka! Czło- wiek nie wie, kogo bardziej po- dziwiać — ja czy „Ford-Escort- ta? Jeżeli ona jest na wyposa- żeniu tego grata, to zadłużę się, wypierdam, coś wymyślę i go kupię. W cztery godziny be- dziemy w Poznaniu, a po go- dzinie miasto oszaleje. Połowa dla niej, a połowa dla „Ford- Escorta”.

Ala mój gość dziewczynę nie widzi. Widzi dwoje śpiących w „Skodzie” ze szczecińska reje- stracja. „Dlaczego oni nie ida do hotelu?” — dziwi się, niby przejęty ich losem, a ja nie mam już siły niczego wyjaś- niać, więc pytam, czy on zała- twia interes w hotelach? O tak, zgadza się, interes ma swoje prawa.

Dorożkarz zaczyna batem, ale konik reaguje z polską. Szar- onie, zaterkocę kopytami i znów wraca w senn rytm. Jedziemy wokół warszawskiej Starówki. — Tu była barakada — mówię — a tymi kanałami próbowali

Lekcja

wydostać się ludzie. Tych do- mów potem nie było wcale, a w tym miejscu nie było dwóch kamieni na sobie. Mój gość ki- wa głową, on to rozumie. On też walczył.

Przed chwilą wyszliśmy od Fukiera. Wino było chłodne i dobre, rozmowa się nie kleiła, więc pociągaliśmy sobie. Nie dam mu wytchnąć. Dzisiaj be- dzie wdużona lekcja polskie- go. Przede wszystkim Muzeum Miasta Stołecznego Warszawy. A tam film. Wali się kolumna Zygmunta za chwilę tłum lu- dzi pod ceglana ścianą, malcy z butelkami przebiegają, być może ostatnia w swoim życiu ulicę czarną dym przysłania ocean gruzów. Ja ob film znu- m. Paru najbliższych moim rodzicom obsadziło w nim nie- które role. On ten film też mu- si zobaczyć. Może zrozumie, że do niedawna moi i jego rodacy mieli zupełnie inne zmartwie- nia.

Gdy oni się głowili, do jakiej

TEATR

„Odwety” i Beckett w Kaliszu

Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu pod koniec roku 1979 pokazał dwie nowe premiery: „Odwety” Leona Kruczkowskiego i „Czekając na Godota” Samuela Becketta.

„Odwety” — wystawione po raz pierwszy w 1948 roku — opowiada o tworzeniu się władzy ludowej. Problematyka sztuki, bliskość powieści Jerzego Andrzejewskiego „Popiół i diament”, a oś dramaturgiczna stanowi: walka o duszę wchodzącego w życie pokolenia. Szlachetne to zamierzenie, jednak w dramacie Kruczkowskiego zbyt wiele jest publicystyki, dramatyzm pierwszych chwil po wyzwoleniu przekazany został werbalnie a nie poprzez autentyzm ludzkich istnień.

„Odwety” w Kaliszu reżyserował Józef Jasielski. Jego poprzednie realizacje na tej scenie, jak choćby „Przedstawienie Hamleta we wsi Głucha Dolna” dowiodły talentu tego artysty. Z „Odwetami” natomiast Jasielski nie bardzo sobie poradził mimo niektórych dobrych pomysłów takich jak odtworzenie z taśmy archiwalnych przemówień przywódców tamtego okresu czy dramatyczny świadek wszelkich spraw Polaków (pomysł scenograficzny Ry-

szarda Kuzyszyna) zajmujące centralne miejsce na scenie. Może zamiast prób wejścia w psychologię bohaterów lepsze byłoby konsekwentne udokumentowanie tylko sposobu myślenia, pojmowania rzeczywistości tamtego czasu sprzed lat?

„Czekając na Godota” Becketta jest już klasyczną pozycją współczesnego dramatu, współczesnej literatury. To wielkie dzieło o samotności człowieka, jego rozpaczliwych próbach znalezienia w kimś drugim oparcia, potwierdzenia swego istnienia. W polskim teatrze „Czekając na Godota” ma wielką tradycję, dość wspomnieć przedstawienia Jerzego Kreczmara w Warszawie czy Stanisława Hebczowskiego w Gdańsku.

Spektakli kaliski reżyserował dyrektor teatru Waldemar Wilhelm. W rolach Estragona i Vladimirów oraz Pozzo i Lucky'ego reżyser obsadził młodych aktorów. Oni

zresztą są nadal główną siłą kaliskiego teatru. Z powierzonego im trudnego zadania w dramacie Becketta w zasadzie wychodzą obronną ręką. Z tym, że zdecydowanie najlepszym jest tu Mirosław Henke — pełen ekspresji Pozzo i przejmującej siły istnienia Estragon.

W drugim akcie bowiem następuje zamiana par aktorskich. Akto-ry grający poprzednio Pozzo i Lucky'ego stają się Vladimirami i Estragonami oraz odwrotnie. Myślę, że reżyserowi chodziło o pokazanie uniwersalności dramatu człowieka — o to, że nie miejsce jednostkowe ludzi wyznacza skalę tego dramatu. Niezbyt to przekonujące, bo przecież bohaterowie Becketta mają swoją biografię, ich dramaty jest sprawą konsekwencji rozwoju. Można by rzec, że korzyścią tej zamiany jest to, iż większą możliwość pełnej demonstracji działania aktorskiego zostaje dzięki temu Mirosław Henke... Wszakże mimo zastrzeżeń, ka-

liskie „Czekając na Godota” porusza widza. W czystej, funkcjonalnej scenografii Iwony Dietrich trwa dramat ludzki, wieczne poszukiwanie sensu istnienia. Oto na tle rachitycznego drzewka dwóch włóczęgów patrzących ze smutkiem na wydarzenia świata, dzieli się marchewką. Nawet jednak ten najprostszy gest ludzkiej solidarności zafatsozowany zostaje grą interesów... A oto pomiatający niewolnikiem pan ślepień, staje się zupełnie uzależniony od swego sługi...

„Ale przecież trwa także próba nadziei. Bo — jak mówi jeden z bohaterów dramatu: „A gdybyś my tak uznali się za szczęśliwych?”

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu: „Odwety” Leona Kruczkowskiego — reż. Józef Jasielski; „Czekając na Godota” Samuela Becketta — reż. Waldemar Wilhelm.

Nie tylko telewizja

Renesans
żywego słowa

W dzisiejszym zadyszczanym świecie coraz więcej czynności wykonują za nas maszyny, automaty i urządzenia. Jesteśmy z tego dumni, nie wyobrażamy nawet sobie, że mogłoby być inaczej. Również w dziedzinie zaspokajania potrzeb ducha królują wszechwładnie technika i automatyzacja. Radio, telewizja, taśma, płyta — oto nasze informatory, nasza wiedza i rozrywka. Również naszych dzieci. Mają one w każdym z tych mediów zarezerwowane dla siebie porcje programu, z czego wszyscy są zadowoleni. A zwłaszcza rodzice.

Czym się więc bawili i czego słuchali przed zasnieniem dzieci, zanim wynaleziono telewizję i „dobre nocki”? Słuchali bajek, opowieści prawdziwych i zmyślonych, przekazywanych im przez matki, nianie, a także osoby oddające szczególnym darem opowiadania, wokół których zawsze gromadziła się zaslucha na gromadka.

Idąc tym tropem, z początku mała, a z czasem coraz liczniejsza grupa młodych nowojorkowców utworzyła zespół zawodowych „opowiadaczy”. Chcieli oni w ten sposób przekonać i siebie, i innych, że ta archaiczna dziś forma przekazywa-

nia najmłodszym wiedzy o świecie i dostarczania im rozrywki — nie jest gorsza od form współczesnych, serwowanych przez środki masowego przekazu.

„Opowiadacze” (story tellers) odnieśli prawdziwy sukces. Ich utrzymanie w starożytnym stylu, nierzadko wzbogacane odpowiednimi rekwizytami i strojami występy, przyciągały codziennie tłumy dzieci, chociaż odbywały się często w godzinach, w których telewizja emitowała swoje najlepsze programy dla najmłodszych. Szczerze głośno sławę zdobył niewidomy nowojorczyk, Robert Rodriguez, nazywany „amerykańskim Homerem”.

Inna grupa młodych ludzi zajmuje się wygrzebywaniem ze starych książek i innych źródeł zapomnianych dziś baśni, sag i opowiadań na użytek kolegów występujących przed dziećmi w audytorium.

Niektórzy z opowiadających otrzymują za swe występy wynagrodzenie, ale są i tacy, którzy odwiedzają szkoły, czytelnice, szpitale czy sanatoria, czyniąc to w imię „odrodzenia straconej sztuki”. W bieżącym roku same tylko szkoły w Nowym Jorku odwiedziło ponad 150 artystów żywego słowa.

Entuzjaści odradzającej

się sztuki stale ją doskonalić uczestnicząc w specjalnych seminariach poświęconych nauce techniki opowiadania. Jednym z uznanych wykładowców w tej dziedzinie jest prof. Spencer Shaw z Uniwersytetu w Waszyngtonie. „Opowiadania pokazują dzieciom, jak funkcjonuje świat i jakie zajmujemy w nim miejsce” — mówi prof. Shaw. „Wyjaśniają one zjawiska przyrody, pojęcia takie jak życie i śmierć, dobro i zło. Ta forma przekazu i nauki funkcjonowała przez stulecia i świetnie spełnia swoją rolę. Myślę, że i dziś nie warto z niej rezygnować. Dzieci poszukują informacji. Cała sztuka to przekazanie ich w najbardziej odpowiedniej dla dzieciom formie, a więc w formie zabawy, która ma i te zalety, że przyspiesza proces nauczania i doświadczeń naszych wynika, że żywy kontakt z opowiadającym i współuczestnictwo są dla większości dzieci ważniejsze, robia na nich większe wrażenie niż na przykład odczytanie książki. Nasze zadanie polega zaś na tym, by uprawiana przez nas forma edukacji najmłodszych jak najbardziej uatrakcyjnić i nadać jej artystyczne kształty”.

MAREK BIERUT

Koleja
przez śnieżną pustynię

Fot. — CAF

polskiego

chowca, pierwszych dzinsów — bo przecież oni z tego nic nie pojmą. Dzisiaj w amerykańskich dzinsach sasiad idzie trzepać dywany i nie trapi się pytaniem „Auto ty ma czy nie”, bo on — ma.

Tak! Ten kawalek wojny na filmie musieliśmy wspólnie zobaczyć. Nie jest ona dla nas żadnym alibi, lecz w spojrzeniu na współczesność jej następstw pominąć nie można.

Wagon trzęsie. Rozmawiamy, a rozumiemy się coraz bardziej. Już raczej jako anegdoty wspomniawszy naszą pierwszą, wagonową rozmowę. Jechaliśmy w stronę Warszawy, wśród pasażerów było sporo Murzynów. „To wasi ci Murzyni?” — spytał. „Tak, jada na studia do Warszawy, niebawem pierwsze zajęcia”. „Oni tu studiują? To kto u was robi te brudne roboty?”. „Każda z nich ma roomy same, nikt jej za nas nie odwa-” — odparłem, a że jeszcze

wtedy przejmowałem się każdą jego zaczepką, więc przypomniałem mu taki jeden bar w jego mieście, gdzie szaleło pilnowało dziewięćdziesiętne dziecko. A że jestem sentymentalny, przeplaciłem swoją przalaczną czynność i na dokładkę małemu pisurowi dałem kawalek czekolady, tego ratunku polskiego turysty w krajach, gdzie wszystko jest najtańsze i najlepsze.

W hotelowym holu znalazłem gazetę, a w niej wiadomość. W dwóch największych miastach tego kraju brakuje prądu, we głą, maki i przetworów mącznych. Pokazałem mu ją i do końca dnia nie poruszał się kwestii zasadniczych. Mówili mi o kobietach. To zawsze temat wdzięczny i miły.

Jak krajobraz za oknem przebiegała w myślach wydarzenia ostatnich dni. Szliśmy Kraków skim Przedmieściem, potem Nowym Światem. Alejami. Na różnorodnych przykładach robiliśmy mu wykład praktycznej

ekonomii socjalizmu. Przed nami hotel „Forum” — elegancja, bo budowali go Szwedzi. Wspominałem, jak byłem tutaj w Nowy Rok, zimno, ciemno i ponuro witałem rok 1979. Była to trudna zima — górnicstwo i energetyka robiły bokami. Ale teraz od lata już górnicy robią zapasy. Sporo nas ta zima nauczyła.

Przechodzimy do hotelu, a tam czynna jedna winda, na recepcyjnej ladzie świeczki — nie ma prądu. Ale nie będę niczego lakierował. Nie ma się czego wstydić. Życie jest takie, jakie jest. Jak by mogło być lepsze, to by było.

Więc z chwilowego braku prądu w hotelu nie robię wstyłu długiego problemu i proponuję wyjść na nasze 26 piętro, skąd codziennie podziwiamy kawalek Warszawy. Ponieważ mój gość jest nieco starszy — daję mu pięć piętrowych forów. Ale mój młody ocygał i słowo „start” krzyknął z dziesiątego piętra, a może jest taki dobry — przegrałem o dwie kondygnacje. Obiektywnie — nie miałem szans go dogonić. Ale przynajmniej próbowałem.

Nauczyłem go o Polsce sporo — sam się przy nim podkształ-

cilem. Pomógł mi dostrzec rzeczy, do których przywykłem — dziesiątki drażniących drobniaków, których wyeliminowanie nie kosztowałoby złotych, a poprawiło samopoczucie. Pomysleć o tym trzeba.

Na lotnisku Okęcie odebrałem bagaże, ale odprawa pasażerów jeszcze się nie zaczęła. Spytał mnie, dla zabicia czasu, czy mam jakieś hobby, bo on ma — sadownictwo. Wymyśliłem więc coś sobie, bo nie wyjdę na naiwniaka i nie powiem mu, że najbardziej lubię te swoje pół tony książek. Powiedziałem, że zbieram znaczki. „O! Jak zobacz jakieś ciekawe, to ci przysyłaj”. „A ja — powiedziałem — gdy znajdę jakieś dobre jabłko, to też ci kilo przysyłaj”. Uśmieł się obaj. Sako, że właśnie teraz, gdy już przestaliśmy konfrontować, a zaczęliśmy się rozumieć, on musi wyjeżdżać.

„Przyjeżdżasz za rok, trzy — z chęcią — zobaczysz ile zrobiliśmy nowego, dobrego”. „Albo ty” — odkrzyknąłem, bo WOP-ista przynaglał ręką, a luźnie w kolejce nie ukrywali swego zniecierpliwienia.

ANDRZEJ SKRZYŻOZAK

OPINIE
POLEMIKI
ODPOWIEDZI

ZAWIESZAJĄC NOWY KALENDARZ...

Tak już jest, że kiedy się wiesz na ścianie nowy kalendarz, to mimo woli człowiek myśli, jaki ten rok będzie? Przewidywania, na podstawie tego, co się czyta, słyszy w oficjalnych przemówieniach i np. w rozmowach przed kamerami telewizyjnymi, nie mogą być hurra — optymistyczne. Nie ma też jednak powodów do pesymizmu, bo jak wynika z tego, co zostało powiedziane w Sejmie podczas ostatniej w 1979 r. sesji, uwaga w naszej gospodarce będzie położona na przewidywanie m. in. najbardziej chyba dokuczliwego dla nas wszystkich problemu, mianowicie zaopatrzenia w artykuły spożywcze i przemysłowe. Jak ogół myślących ludzi, tak i ja zdaje sobie sprawę z tego, że poprawa w tym zakresie zależeć będzie przede wszystkim od nas samych, od tego, co i ile każdy przy swoim warsztacie pracy, nie wyłączając rolników, wyprodukuje. I od tego, czy będzie to jakościowo dobre.

Gorzej, moim zdaniem, przedstawiają się sprawy w polityce międzynarodowej, bo znów zaczynają dochodzić do poszczególnych państw zachodnich do głosu czynniki, które chcą robić karierę na zbrojeniach i rozbudzaniu zimnowojennych nastrojów. Do tego zachodzą jeszcze tak skandaliczne zdarzenia, jak to, o którym przeczytałem ostatnio: że wbrew protestom, F. J. Strauss i jego partia CSU podjęły decyzję o utrzymaniu na stanowisku burmistrza miasta Buerstadt Ernesta Heinrichsohna, byłego SS-mana, oskarżonego o udział w mordzie 70 000 Żydów. Dla mnie to jest najbardziej przerażające. (3742)

BOGUSŁAW SZNAJDER — Poznań

POMYSŁ WART UWAGI

W okresie zimowym wiele prywatnych samochodów przez dłuższy czas stoi nieużytkowanych. Wynika to z trudnych warunków atmosferycznych oraz braku garaży. Samochody przez całą zimę „garażują” na ulicach, przysypywane śniegiem, blokując i utrudniając odśnieżanie oraz utrzymywanie w czystości chodników. A przede wszystkim samochody te niszczą się i korodują.

Proponuję, aby władze miasta wystąpiły do zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich o udostępnienie pustych w tym okresie hal targowych na sezonowe garaże. Sądzę, że zbiegna się dzięki temu interesy tak prywatne jak i społeczne, a mianowicie odpłatne wykorzystanie pustych w zimowych miesiącach pomieszczeń, odblokowanie ulic, zmniejszenie zużycia samochodów i ich części, jako dobra ogólnonarodowego. (3736)

inż. ANDRZEJ DUSZYŃSKI — Poznań

ZAŻALENIA NIE SKUTKUJĄ

Po wykorzystaniu wszystkich możliwości reklamacji zwracam się do Szanownej Redakcji z prośbą o pomoc. Od z góra 6 miesięcy zmagam się z ciągłymi awariami telefonu. Słyszysz rejestr dni, kiedy telefon jest nieczynny prowadzę od 15 września do 28 grudnia: łącznie 61 w okresie 103 dni, co stanowi aż 58 procent. Już kilkadziesiąt razy dzwoniłem do poznańskiego Biura Napraw — z powyższym skutkiem. W ostatnim półroczu trzykrotnie pisałem zażalenia do dyrekcji Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji — bezskutecznie. Kierownicy Biur Napraw (Stare Miasto i Winogrady) twierdzą, że przyczyną awarii telefonicznych są częste uszkodzenia sieci w związku z pracami ziemnymi i budowa linii tramwajowej przy ul. Winiarskiej. Ostatnio doszło podobno do zerwania kabla. W tej sytuacji naprawy ma dokonać nie Stare Miasto ani Winogrady, lecz Kolumna Kablowa Grunwaldu. Sprawa, jak słyszę, może potrwać kilka tygodni lub dłużej. Jestem bezradny. O ile powyższa wersja o uszkodzeniach jest prawdziwa, podobne kłopoty musi mieć cały szereg abonentów. Może wtedy zdumiewać beztroška, z jaką jedna instytucja uszkadza linie telefoniczne (druty, kable), a druga usiłuje ją naprawić. Poza tym zadziwia mnie fakt, że za okres, kiedy telefon był przeważnie nieczynny (wrzesień) otrzymałem „stony” rachunek, przeszło 7-krotnie wyższy niż zwykle. Zapłaciłem wówczas jedynie abonament i wysłałem reklamację. Jedyną odpowiedzią na to są kolejne rachunki, nakazujące mi uiszczenie tzw. „niedopłaty”. Wspomnę, że o zawyżonych rachunkach telefonicznych słyszę się często. (3739)

dr med. ALOJZY ADAMSKI — Poznań

NA KOŃCOWYCH PRZYSTANKACH

Jak właściwie przedstawia się sprawa z autobusami poznańskiego WPK, które zjeżdżają na petle, ale zamiast zaraz potem pojechać na przystanek, gdzie czekają pasażerowie, czynią to dopiero w ostatniej chwili. Warto by było dowiedzieć się, czy dyrekcja WPK ma w ogóle coś do gadania wobec swych pracowników i niech jasno się wypowie, czy kierowcy po wysadzeniu pasażerów na ostatnim przystanku, są zobowiązani zjeżdżać zaraz na początkowy i tam stać do momentu odjazdu? Każdy by wsiadł ze spokojem i nie musiałby zbiegać. Niejedni kierowcy tak postępują, lecz niestety, większość to ludzie którym się wydaje, że pasażer powinien czekać, moknąć i marznąć. (3182)

Z. BIENKOWSKI — Poznań

DLACZEGO BRAKUJE ŚWIEC?

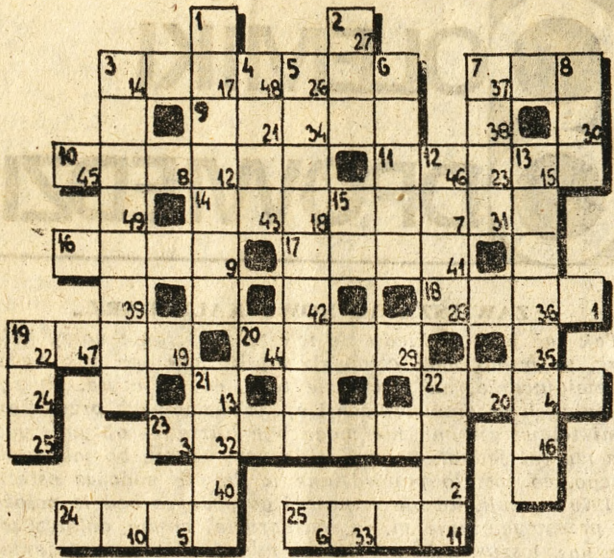
W numerze „Głosu” z 12. XII. 1979 przeczytałem artykuł pt. „Dlaczego brakuje świec?”. Odpowiedź załączam. (Czytelnik przesłał do redakcji świecę o rozmiarach podstawy 8 x 9 cm i wysokości 14 cm, w której wypalony został tylko środek). Takich bzdur produkcyjnych posiadam więcej. Ta gruba świeca pokazuje gdzie i dlaczego brakuje zwykłych świeczek — już się ona palić nie bardzo chce a wosku (stearyny) jeszcze pozostało w niej przecież na 10 centymetrów, poszukiwanych. Wyprodukowałoby się je właśnie z tych resztek, które z konieczności nabywca wyrzuca. Czy w produkcji liczy się tylko interes producenta? A za marnotrawstwo surowca nikt nie będzie odpowiadał? (3738)

HENRYK STAWIAK — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-359, Poznań.

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA nr 1



Wzrost: 8 — stary samochód, 7 — duchowny w kościele prawosławnym, 9 — czas jak ona płynie, 10 — synek ślaczki, 11 — dzielnica Polski, 12 — grecka opiekunka dzieci, 13 — wacpon, 14 — na nie, 15 — relacja, 16 — grecka bogini zwycięstwa, 17 — wiodna planeta, 18 — w układzie słonecznym, 19 — wierzone okrycie przesezone u nas w XVI wieku przez wizerze duchowieństwa, 20 — sto lat, 21 — miasto, ryba lub atrybut drwala.

Pionowo: 1 — tureckie nakrycie głowy, 2 — 1/100 wieku, 3 — występuje u chorego, 4 — urok, piękno, 5 — sto gra mów, 6 — do nagrywania, 7 — należy oszczędzać (kilowaty nie na straty), 8 — różny, 12 — znane kąpielisko nadmorskie

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 1

Hasło brzmi:
„Jeśli kochasz swoje dziecko — naucz je chronić zdrowie”.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc otrzymują: T. Kłockiewicz, Poznań; S. Frankowiak, Poznań; D. Baraniak, Jarocin; M. Niemiec, Luboń 3; L. Garczarek, Opalenica.
Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

DOBRE

(TAAKIE SOBIE)

— Powinnaś twojego przyszłego męża dokładnie rozszyfrować.
— Mamusi, codziennie przebywam z nim na plaży.

— Twoje omalświatko mnie zabija!
— Ciebie? Przecież ja piję...

— Pięknie śpiewa moja córka, prawda? Zresztą skończyła dobrą szkołę śpiewu.
— Powinna ją powtórzyć.

— Szwagrowi zoperowali wczoraj żyle.
— Pod chloroformem?
— Nie, pod lopatką.

— Chodzisz z tym młodym człowiekiem po plaży bez mała zupełnie roznieglizowana.

— On się nie wstydzi, on studiuje medycynę.

— Jako dyrektor teatru radzę w pana scenariuszu zmienić ostatnią scenę.

— Co się panu w niej nie podoba?

— Bohater powinien strzelać do siebie, a nie lykac truznie!

— Obudzi przynajmniej widownie.

— Człowiek, proszę pana, popełnia w życiu trzy głupstwa, zresztą moja żona...

— Wierzę, że pan ożeniony?

— Tak.

— A jakie są te dwa pańskie następne głupstwa?

— W kielbasie, którą tu kupiłem znalazłem kawałek gumy z opony samochodowej.

— Ano wszyscy stajemy się z wolna ofiarami motoryzacji.

(thn)

NIEBOŚCZYK

MA ZAWRZE ALIBI

— Uważa pan, że Arthur Frost będzie usiłował mnie... zgładzić? — głos ciotki Mildred nieznacznie drżał.

— Nie możemy wykluczyć tej możliwości — odpowiedział inspektor Travis. — Jako skazany na dożywocie nie ma wiele do stracenia. A co gorsze: Frost jest w Londynie. Nie wie my tylko gdzie.

— Skąd panowie wiedzą, inspektorze, że on jest w Londynie?

— Proszę nie tylko nie przerażać, pani Willoughby: dziś rano sędzia Lavender został znaleziony martwy w swym łóżku. Z czarnym, jedwabnym sznurem na szyi.

Kiedy Arthur Frost został skazany w Old Bailey na dożywotnie więzienie, chodziłem jeszcze do szkoły. Przypominam sobie jednak ze wszystkimi szczegółami sprawę „dusiciela z czarnym, jedwabnym sznurem” jak nazywany został przez sensacyjną prasę.

Dusiciel używał czarnego, jedwabnego sznura, który znajdowano przy każdej z jego ofiar. Używał przy tym węzła, który łatwo było zaciągnąć, ale nie można było rozsupłać. Węzła tego nie znali nawet najstarsi marynarze. Musiał wynaleźć go specjalnie do swych morderstw.

Kiedy dusiciel miał już na sumieniu cztery ofiary, stało się to u nas. Któregoś dnia zszedłem do salonu, aby powiedzieć ciotce dobranoc i zastałem ją, charczącą, na podłodze. Czarny, jedwabny sznur był zacisnięty na jej szyi tak mocno, że wchodził w skórę.

Mimo że miałem dopiero piętnaście lat, udało mi się przeciąć sznur żyłką, którą znalazłem na stoliku. Rana, jaka przy tej okazji zadane ciotce, zagoiła się szybko.

Kiedy moja ciotka zeznawała w Old Bailey jako świadek oskarżenia Frosta, dostała szoku nerwowego i trzeba było wynieść ją z sali.

Arthur z beznamietną miną przyjął wyrok przysięgłych, uznający go winnym. I kiedy sędzia Lavender wypowiadał formułę: „Zostanie pan powieszony za szyję, a pan umrze”, nawet nie drgnął. Był to czas, kiedy toczyła się szeroka debata nad zniesieniem kary śmierci. W każdym razie karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie i Frost zniknął za arcybry murami więzienia w Dartmoor.

Dzisiaj, ponad dwadzieścia

dwa lata później, inspektor Travis zawiadomił ciotkę Mildred, że Frost uciekł.

Frost zachowywał się przez dwadzieścia lat bardzo dobrze. Uważano, że się resjo-cjalizował. Zatrudniono go więc na farmie, gdzie panował złagodzony reżim. Dwa lata przeszły spokojnie i właśnie wczoraj... — inspektor Travis spojrzął na czubki swych pantofli. — W ciągu dwudziestu lat człowiek może się zupełnie zmienić — powiedział dla złagodzenia pomyłki władz.

Bzdury — powiedziała ciotka Mildred — morderca po zostaje mordercą, drapieżną bestią. I co zamierza pan, drogi inspektorze, zrobić, aby uchronić mnie przed tą bestią w ludzkim ciele?

Pani Willoughby, mamy w domu naprzeciwko jednego człowieka, drugi będzie stałe obserwował tył domu, ja zaś będę się znajdował w mieszkaniu. Ochronę tę utrzymamy tak długo, dopóki Frosta nie złapiemy. To nie potrwa długo, ponieważ portret zabójcy ukazał się dziś rano we wszystkich gazetach.

Travis telefonował kilkakrotnie do Yardu. Potem skierował rozmowę na zupełnie inne tematy, tak, że spędziłem wieczór bardzo przyjemnie. Ciotka jakby zapomniiała o groźącym jej niebezpieczeństwie i opowiadała swoje stare dowcipy, które ja doskonale znałem, ale Travis śmiał się z nich serdecznie. Około jedenastej ciotka powiedziała:

— Czas spać, Nigel.

Nigel, to właśnie ja, ukochany bratanek.

Travisowi posłano na sofie, a my z ciotką posłaliśmy do naszych sypialni na pierwszym piętrze.

Kiedy ciotka trzymała już rękę na klamce, Travis zapytał:

— Czy pani śpi przy otwartym oknie, pani Willoughby?

— Ależ naturalnie, inspektorze.

— Dziś proszę tego nie robić — inspektor powiedział to tonem nie znoszącym sprzeciwu.

— Jeżeli uważa pan to za konieczne, inspektorze — powiedziała ciotka, a potem odwróciła się do mnie. — Nigel, bądź tak dobry i przynieś mi moje tabletki nasenne oraz szklankę wody z kuchni.

Przyniosłem jej to, o co prosiła i poszedłem do swej sypialni.

Słońce wstawało następnego dnia około szóstej. Nastawiłem

więc budzik na w pół do czwartej, położyłem go pod poduszkę i położyłem się spać.

Wstałem na cichy dźwięk dzwonka budzika, i nie czyniąc hałasu, poszedłem do sypialni ciotki. Kiedy wzrok mój przyzwyczaił się do ciemności, mogłem dostrzec zarysy łóżka. Wyjąłem z kieszeni bonżurki czarny, jedwabny sznur, pochyliłem się nad łóżkiem, a potem zarzuciłem ciotce na szyję, przygotowaną wcześniej petle, którą zacisnąłem z całych sił. Ciotka Mildred miała siedemdziesiąt cztery lata i jej walka ze śmiercią była słaba, krótka i bezcelna.

Następnie wyciągnąłem spod szafy drabinę linową, przygotowaną tam wieczorem, otworzyłem okno i zaczęłem drabinę na zewnątrz. Potem udałem się po cichu z powrotem do swego pokoju. Nie obawiałem się niczego, ponieważ policja będzie podejrzewała zbiegłego z farmy Frosta. Tuż po szóstej ktoś mocno zapukał do moich drzwi.

— Willoughby! — usłyszałem głos Trava.

Założyłem szlafrok i otworzyłem drzwi.

— Co się stało?

— Pańska ciotka... Pukałem kilka razy, nie odpowiada. Może pan spróbuje.

Podszedłem do drzwi sypialni ciotki i zapukałem kilka razy. Potem jeszcze kilka razy głośniejsze. Następnie otworzyłem drzwi. Teraz tylko nie popełnić żadnego błędu, powiedziałem sobie.

— Mój Boże! — krzyknąłem, otworzyłem drzwi szerzej i bezradnie oparłem się o framugę. Travis przebieł obok mnie i pochylił się nad łóżkiem ciotki. Długo stał tak pochylony.

— Mój Boże — powtórzyłem.

— Znowu dusiciel.

— Dusiciel? — oczy inspektora błysnęły. — Pan, panie Willoughby, pan jest mordercą. Pańska ciotka była bardzo bogata, prawda?

— Ale przecież jedwabny czarny sznur. Tylko dusiciel mógł...

— Arthur Frost został wczoraj wieczorem przejechany na ulicy przez autobus. Natychmiast przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł po godzinie. Była wtedy dziesiąta wieczorem. Frost ma alibi, jak każdy nieboszczyk. A pan je ma, panie Willoughby?

PHILIPP DE WINTER

miedzy WIERSZAMI

„POGROMCA” NIEDZWIEDZIA

Uczestnika wycieczki w górach Colorado w USA, 46-letniego turystę Eda Wismana, napadł 157-kilogramowy niedźwiedź. Zraniony turysta, złamał mu nogę, ale mężczyzna nie dał za wygraną. Mając w rękach ostro zakończony kij, bronił się z determinacją. W końcu udało mu się wbić kij w otwór paszczę zwierzęcia i uśmiercić go. Dzięki temu Wisman stał się bohaterem minionego turystycznego lata w USA.

ZMIJE PRZECIW MYŚLIWYM

We francuskim departamencie Dordogne zaroło się ostatnio od jadowitych żmij. Departament ten słynął ze znakomitych terenów łowieckich i tu ścigali liczni myśliwi.

Zmija sprawiły, że radykalnie zmniejszyła się liczba polowań, a o to głównie chodziło mieszkańcom departamentu. Ich też tylko tajemnicą pozostanie, jak udało im się rozmnożyć jadowite gady.

POCALUNEK ZA CWCERC MILIONA DOLAROW

Pewien włoski kupiec odprowadził na dworzec kolejowy panią z dwoma dziećmi, z którą spędził noc. Na pożegnanie dama uraczyła kupca bardzo długim i serdecznym pocałunkiem, wsławiła do pociągu i odjechała. Kupiec zauważył, że znikła jego podręczna torebka, w której miał brylanty wartości 250 000 dolarów.

NIEDYPLMATYCZNY POSTĘPEK

Energiczna właścicielka pensjonatu w Torguay (Anglia) ostro zareagowała na to, gdy jeden z jej gości — 14-letni chłopiec zaczął się awanturować. Pani Margaret Oced po prostu wzięła chłopca na kolano i spuściła mu lanie. Później dopiero okazało się, że to książę jednego z państw arabskich i że w tej sprawie ambasador tego kraju skierował do rządu angielskiego ostrą protest.

„FANATYK MORALNOŚCI”

Na jednej z włoskich plaż przeznaczonych dla nudystów w ciepły wieczór spacerowała „na golas” młoda para małżeńska z Francji.

Nagle ktoś strzelił do nich, trafiając... poniżej pleców. Rany nie były wprawdzie groźne, ale za to straszliwie bolesne, bowiem strzały naładowały flintę nabojami z soli.

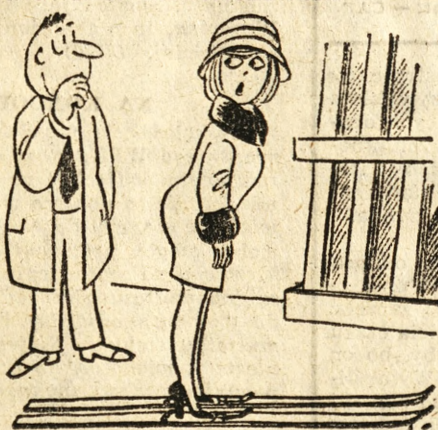
Nie był to jedyny tego rodzaju wypadek. Organizatorzy turystyki zagranicznej we Włoszech otrzymali wiele tego rodzaju meldunków w ostatnim sezonie.

Kupujemy narty

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— To dodajemy bezpłatnie każdemu początkującemu narciarzowi.



— Co pan ma do zarzucenia tym bucikom?



— Nie przesłyszal się pan, to są narty do slalomu...



— Nie sądziłam, że jazda na nartach jest taka łatwa...



— I co, w tej parze nart też się sobie nie podobasz?

Na karnawałowe bale



Karnawał dopiero się zaczął i jest jeszcze czas, by na balu wystąpić w nowej kreacji. Takie jak na zdjęciu — szerokie spódnice z tafety lub weluru oraz bluzki (dopasowane) z koronki bądź tiulu — to propozycje paryskiego projektanta Louisa Scherera.

CAF — UPI

30-lecie Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w RFN

Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Republice Federalnej Niemiec, które stawia sobie za cel popieranie normalizacji stosunków z naszym krajem obchodzi w 1980 roku 30-lecie działalności. Zbiega się ono z dziesiątą rocznicą złożenia w Warszawie podpisów pod układem, który stworzył podstawy normalizacji stosunków między Polską a RFN. Oba te wydarzenia — jak podkreślił 3 bm. na konferencji prasowej w Bonn przedstawiciel zarządu towarzystwa — zamykają 30-letnią historię współpracy między oboma naszymi krajami. W związku z przypadającymi również w tym roku 35-leciem układu poczdamskiego i 30 rocznicą podpisania między Polską a NRD układu zgorzeleckiego tegoroczna działalność towarzystwa skoncentruje się wokół problemów prawno-politycznych normalizacji stosunków

między Polską a RFN. Towarzystwo stwierdza, że niepodważalnym fundamentem tej normalizacji jest dla obu stron układ z 7 grudnia 1970 roku opowiadający się za dotrzymywaniem przez Republikę Federalną zobowiązań wynikających z zawartych przez nią międzynarodowych umów i porozumień. Do sprzecznych z realiami polityczno-terytorialnymi w Europie towarzystwo zalicza także zachodniemieckie ustawy, jak ustawa celna, o przesiedleńcach, ustawę o obywatelstwie i podatku obrotowym. Występuje również przeciwko przeznaczaniu przez rząd federalny milionowych sum na działalność zachodniemieckich organizacji odwetowych, których głównym celem jest kwestionowanie granic w Europie powstałych w wyniku bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy. PAP

Order Imperium Brytyjskiego dla A. Hitchcocka

Alfred Hitchcock, mistrz filmowego suspense, jest pierwszym reżyserem filmowym, który otrzymał tytuł szlachecki. Na czwartkowej uroczystości, która odbyła się w Hollywood, został on kawalerem nadanemu przez królową Elżbietę II Orderu Imperium Brytyjskiego. Od tej pory przysługuje mu oficjalny tytuł szlachecki „sir” 80-letni sir Hitchcock urodził się w Wielkiej Brytanii i tam rozpoczął swą karierę filmową, jednak największe sukcesy osiągnął realizując filmy grozy w Stanach Zjednoczonych. Jest on autorem takich filmów jak „Ptaki”, „Nieznajomi w pociągu”, „Szantaż” czy „Frenzy”. PAP

OPERA

Jubileuszowy „Król Roger”

Grudniowe spektakle z okazji jubileuszu 60-lecia Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu miały godną klamrę spinającą. Były nią: otwierające obchody przedstawienie „Halki” Stanisława Moniuszki oraz — na zakończenie — premiera opery „Król Roger” Karola Szymanowskiego. Nie był to przegląd całego repertuaru Teatru Wielkiego, pokazano najlepsze obecnie przedstawienia.

Nie po raz pierwszy publiczność poznańska miała okazję słuchania i oglądania „Króla Rogera”. Okazję taką stworzył III Festiwal Polskich Oper i Baletów w Poznaniu w sezonie artystycznym 1969/70. Dzieło to zostało wówczas wykonane przez zespół Teatru Wielkiego z Warszawy. Po raz pierwszy natomiast zrealizowane je w Teatrze Wielkim w Poznaniu. W dorobku twórczym Karola Szymanowskiego „Król Roger” nie jest jedyną, ale najwybitniejszą pozycją operową. W rozmaitości typów oper powstałych w wieku dwudziestym „Król Roger” zajmuje miejsce znaczące. Z jednej strony przez libretto, w którym dał remis szukać przyczynowo-skutkowego spłotu zdarzeń w tradycji nym znaczeniu. Punkt ciężkości przesunięty został na zaprezentowanie konfliktów wewnętrznych bohaterów, co niekiedy sprawiać może wrażenie statyczności. Muzyka K. Szymanowskiego natomiast jest tak bogata, tak nasycona emocjami, że jej intensywność wskazuje na inspirację kompozytora Poludniem. Fakt, że poznańska realizacja „Króla Rogera” jest dopiero dziesiątą, w tym piątą polską, nie świadczy wcale o niedocenianiu dzieła i muzyki tego kompozytora, lecz o trudności znalezienia właściwej formy inscenizacyjnej. Takiej, która zachowując wierność dziełu, zapewniła mu właściwą recepcję.

Realizatorami poznańskiej premiery „Króla Rogera” byli: Wojciech Michniewski, w którego rękach spoczywało kierownictwo muzyczne, Maciej Prus — reżyser, Sławomir Dębosz — scenograf oraz choreograf — Henryk Konwiński. Powierzenie realizacji młodemu artyście zapowiadało pewną świeżość spojrzenia na dzieło. Czy jednak wszystkie elementy spektaklu współgrały ze sobą? Czy powstała realizacja jednolita, bez szwanków? Trudno na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie pozytywnie. Najmocniejszą mimo wszystko stroną przedstawienia było kierownictwo muzyczne. Wojciech Michniewski udźwignął trudności zawarte w partyturze, chociaż może nie dyskutować co do obsady wokalne poszczególnych partii. Orkiestra była przygotowana starannie, chociaż blask jej barw był nieco przytłumiony. Równie uważnie prowadził W. Michniewski solistów i chóry na scenie. Chór operowy przygotował jak zwykle pieczołowicie Henryk Górski i Jolanta Dąta-Komorowska. Chór chłopięcy, składający się z człon-



Scena z „Króla Rogera” K. Szymanowskiego w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Na pierwszym planie (od lewej): Janusz Temnicki (Król Roger), Barbara Mądra (Roksana), Marek Bieniaszewski (Pasterz).

Fot. — G. Wyszomirska

ków zespołu Jerzego Kurczewskiego, przygotował Wojciech A. Krolopp.

Więcej kontrowersji wywołała reżyseria i scenografia spektaklu. Jeszcze przed premierą obydwa realizatorzy — Maciej Prus i Sławomir Dębosz oświadczyli, iż chcą odejść od wskazówek inscenizacyjnych, zamieszczonych w partyturze, jako zbyt krepujących i odwracających uwagę od akcji muzycznej i scenicznej. Otrzymaliśmy zatem scenę oszczędnie zabudowaną, niejednoznaczną w swym wyrazie plastycznym i chyba jednak zbyt ciemną. Czyżby to było znamię naszych czasów — unika nie zbyt dużej ilości światła na scenie? Maciej Prus, drugi raz mierzący się z tym dziełem (uprzednio w Krakowie), stworzył spektakl w zamierzeniu aktorskim, jakkolwiek nie zawsze konsekwentnie. Najbardziej udany był akt pierwszy, gdzie też akcja sceniczna jest najbardziej czytelna. Trudno byłoby natomiast szukać w akcie drugim ogarniającej Pasterza ramienności. Równie mało czytelny jest akt trzeci, w którym przemiana Pasterza w Dionizosa nie zawiera koniecznej wzniosłości i mistycznej. Tym samym swoista ekstatyczność muzyki nie zawsze znajdowała odzwierciedlenie.

Przejdźmy wreszcie do strony wokalne spektaklu. Na specjalne słowa uznania zasłużył występujący w roli Pasterza Marek Bieniaszewski, który na kilka godzin przed spektaklem dowiedział się, iż ma śpiewać w przedstawieniu premierowym zamiast niedysponowanego Aleksandra Burandę. Dało się zauważyć w jego śpiewie

ogromne napięcie i dużą koncentrację, ale odporność psychiczną zwyciężyła. Bieniaszewski udowodnił, iż jest w stanie poddać tej partii. Warte podkreślenia jest powierzenie pierwszej samodzielnej roli młodej poznańskiej śpiewaczce, Barbarze Mądrej. Dysponuje ona pięknym, o dużej sile, sopranem. Być może trema sprawiła, iż pieśń Roksany, której postać odwarzała Barbara Mądra, nie posiadła koniecznej dojrzałości, a może na partię Roksany jest dla tej śpiewaczki po prostu jeszcze za wcześnie. Tytułową postać Króla Rogera śpiewał Janusz Temnicki — baryton. Jego głos tym razem mniej się podobał, chociaż wyróżniał się spośród pozostałych solistów. Stworzył J. Temnicki przekonującą postać sceniczną Rogera. W roli Edrisiego — mędrca arabskiego — wystąpił Adam Wiśniewski, tenor, który coraz spokojniej operuje swoim głosem. Epizodyczne role Dyakonissy i Archie reisa śpiewali Zofia Baranowicz / mezzosopran i Andrzej Kizewetter — bas.

Niewykorzystanie wszystkich szans realizacyjnych w spektaklu poznańskim nadal nie pozwala odpowiedzieć na pytanie o żywotność sceniczną „Króla Rogera”. Chwała jednak Teatrowi Wielkiemu w Poznaniu za włączenie tego dzieła do swojego repertuaru.

JANUSZ KEMPINSKI

Karol Szymanowski — „Król Roger”. Premiera w Teatrze Wielkim w Poznaniu — 9. 12. 1979 r. Kierownictwo muzyczne — Wojciech Michniewski. Reżyseria — Maciej Prus. Scenografia — Sławomir Dębosz. Choreografia — Henryk Konwiński. Przygotowanie chórów — Henryk Górski, Jolanta Dąta-Komorowska, Wojciech A. Krolopp.

Dymisia rządu w Salvadorze

Z San Salvadoru nadeszła wiadomość o podaniu się do dymisji całego gabinetu rządowego, co oznacza już otwarty i głęboki kryzys polityczny w tym kraju. Następuje on dokładnie w 80 dni po obaleniu prawicowej dyktatury gen. Carlosa Humberto Romera. Kryzys obecny jest wynikiem poważnej różnicy poglądów dzielącej dotąd rząd oraz koła konserwatywnych wojskowych, którzy mimo obalenia dyktatury nie stracili w Salvadorze swych wpływów politycznych. Różnice te dotyczą w dużej mierze ingerencji wojskowych w sprawy z zakresu regulowania stosunków pracy w Salvadorze. (PAP)

Zamach na działacza Frontu Patriotycznego w Salisbury

Porozumienie o przetrwaniu ognia w Rodezji naruszone jest częstymi prowokacjami i zamachami, dokonywanymi przez zwolenników byłego reżimu Smitha — Muzorewy, usiłujących przeszkodzić w unormowaniu sytuacji w tym kraju. W piątek rano dokonano próby zamachu na życie działacza Afrykańskiego Narodowego Związku Zimbabwe (ZANU), Jamesa Bossompo Moyo. Dom na przedmieściu, w którym mieszka Moyo, został ostrzelany granatami nadsadkowym. Odlamek eksplozującego granatu ranił żonę

Jamesa Moyo. Jest to już drugi zamach dokonany na domy należące do czołowych działaczy Frontu Patriotycznego od czasu podpisania w Londynie porozumienia w sprawie uregulowania problemu rodezyjskiego. Poprzednio ultrasi rodezyjscy ostrzelali dom rodziny Roberto Mugabe, raniąc dwoje jego wnuków.

W piątek o północy upłynął termin zgłaszania się oddziałów bojowych na punkty zborowe, wyznaczone porozumieniem w sprawie zawieszenia broni. (PAP)

Rozstrzygnięcie konkursu na sagi Cegielszczaków

Rozstrzygnięty został konkurs na wspomnienia i pamiętniki pt. „Sagi Cegielszczaków”. zorganizowany przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne. Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”. Wydawnictwo Poznańskie. Wojewódzka Rada Związków Zawodowych. Oddział Poznański Związku Literatów Polskich oraz redakcje „Gazety Zachodniej” i miesięcznika „Nurt”. Jury pod przewodnictwem Feliksa Fornalczyka przyznało następujące nagrody: pierwszą

(w wysokości 15 000 zł) Gabrielowi Jasińskiemu, trzy drugie (po 10 000 zł) Janowi Andrutowi, Kazimierzowi Cofcie i Józefie Kaczmarek, pięć trzecich (po 5000 zł) Janowi Brygierowi, Marianowi Bońskiemu, Michałowi Kolańskiemu, Antoniemu Strzelczykowi i Czesławowi Tchórzowi. Przyznano również pięć wyróżnień (po 2500 zł) Stanisławowi Krajnie, Walentemu Joachimiakowi, Marianowi Krzeszczakowi, Helenie Grobeckiej i Czesławowi Tchórzowi. (na)

Koncert filharmoników

Na fundusz odnowy zabytków Krakowa

Oprócz przewidzianych wcześniej dwóch występów w ramach 167. Koncertu Poznańskiego, członkowie orkiestry Filharmonii Poznańskiej, dyrygent Marek Witkowski, śpiewacy Jadwiga Guttnerówna i Edwin Borkowski oraz prelegent Sławomir Pietras — postanowili dać dodatkowy koncert z programem karnawałowym. Muzyczne spotkanie w pełnym najpiękniejszym fragmencie muzyki operetkowej odbędzie się w najbliższą niedzielę, 6 stycznia, o godz. 18 w auli UAM. Całkowity dochód z koncertów artystów przeznaczony na fundusz odnowy zabytków Krakowa. (wig)

W „LITERATURZE” — tekst prof. dr hab. Władysława Markiewicz, sekretarza Wydziału I Nauk Społecznych PAN wygłoszony na konferencji teoretyczno-politycznej poświęconej czynnikom umacniania jedności moralno-politycznej narodu polskiego. Tytuł — „Droga do jedności”.

W „KULTURZE” — Stanisław Albinowski zastanawia się nad tym, „Gdzie rodzi się efektywność?”. Jego zdaniem efektywność — wbrew powszechnemu mniemaniu — nie rodzi się przy maszynach i nie w fabryce, ale przy planowaniu. Drastyczny w ostatnim czasie spadek efektywności produkcji — według autora — spowodowany jest głównie przyczynami z zakresu planowania; chodzi o szczegółowości o bilansowanie potrzeb i możliwości pokrycia tych potrzeb w zakresie zaopatrzenia surowcowego, energetyki i transportu.

W „PERSPEKTYWACH” — kilka materiałów o Wielkopolsce: Ryszard Świerkowski pisze o Leszynie w artykule „Jeden procent Polski”, że „właśnie gospodarność, nie deklamowana i nie na pokaz, jest naprawdę właściwą drogą ludzi tej ziemi”; Henryk Maziejuk w reportażu „Czego chcą Białski” pisze o możliwościach skutecznego działania w wyniku podejmowania inicjatyw przez miejscowych społeczników; Zbigniew Napierala — dyrektor Ośrodka Radia i Telewizji w Poznaniu — jednocześnie dyrektor programowy Telewizji Polskiej — w rozmowie z Anną Borkowską

W PRASIE

stwierdza „Jestem człowiekiem sukcesu” i uzasadnia to różnymi przykładami.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Roman Szydłowski zastanawia się nad tym, jaki jest teatr polski: „Dobry czy zły?”. Na podstawie doświadczeń zeszłego roku dochodzi do wniosku, że teatr polski jest i dobry, i zły, i świetny, i marny, a przede wszystkim bardzo nierówny, bo ma gwe wielkie wloty i bardzo głębokie upadki.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Krystyna Chrupek w artykule „Dla kogo zasilki rodzinne?” kieruje dyskusję na łamach tego tygodnika na nowe tory. Wbrew bowiem zdaniu wielu czytelników wcale nie jest oczywiste i nie byłoby uzasadnione odebranie zasiłków rodzinnym jedynakom i rozdzielnie uzyskaną kwotę podzielić rodzinie wielodzietnej. gorzej sytuowane. Chodzi więc o takie ewentualne decyzje, które wywarłyby szanse wszystkim dzieciom, znajdującym się w gorszych warunkach.

W „POLITYCE” — fragment

książki Normana Mailera pt. „Pieśń katar”, która ukazała się w Nowym Jorku na przełomie października i listopada i stała się natychmiast jednym z bestsellerów; autor należy do najbardziej znanych i popularnych pisarzy amerykańskich. Bohaterem „Pieśni katar” jest zabójca dwóch osób, notoryczny przestępca stracony w wieku 35 lat, a przedtem więziony przez około lat 20.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — Tadeusz Oziemkowski przedstawia mistrzów w Wojsku Polskim, takich żołnierzy, o których mówi się z najwyższym uznaniem i zachwytem.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Mieczysław Pisarek w korespondencji z Australii omawia dole ludzi „Na czarnym chlebie”, tj. osób które przebywając jako turyści, pojeżdżają pracując bez oficjalnej zgody władz. Jako że przyzwolenie takich tam się nie udziela

LEKTOR

POLSKA Z KSIĄZKAMI

- Aleksander Baumgarten — „Rycerskie rzemiosło”, wyd. II. Wyd. MON, s. 270, zł. 25
- Karol Irykowski — „Nowele” z serii „Pisma” pod red. Andrzeja Łama. Wyd. Literackie, s. 398, zł. 70
- Julian Kawałec — „Marsz weselny”, wyd. III. LSW, s. 202, zł. 30
- Julian Kawałec — „W słońcu”, wyd. II. LSW, s. 70, zł. 15
- Sławomir Kryśka — „Wakacje nad jeziorem”. Cyt., s. 153, zł. 20
- Zofia Kwiecińska — „Podróż w noc wigilijną”. Wyd. Lubelskie, s. 187, zł. 13
- Zbigniew Zakiewicz — „Ród Abaczów”, wyd. III. Cyt., s. 143, zł. 13
- Fernando Arrabal — „Jądro szaleństwa”. Wyd. Literackie, s. 111, zł. 10
- Giuseppe Cassieri — „Czyste ściany”. Cyt., s. 177, zł. 20
- Fiodor Dostojewski — „Biedni ludzie”, wyd. II. PIW, s. 218, zł. 25
- Angelika Mechtel — „Raj ze szklą”. Klub Interesującej Książki. PIW, s. 352, zł. 45
- Slobodan Novak — „Dziennik pozapokładowy”. PIW, s. 123, zł. 20
- Charles Nodier — „Wróżka o kruchów i inne opowiesci”. PIW, s. 362, zł. 50
- Walentin Rasputin — „Pożegnanie z Matiorą”. Seria Współczesna Proza Światowa. PIW, s. 194, zł. 40
- William Shakespeare — „Koriorlan”. PIW, s. 194, zł. 40
- Henryk Czyż — „Nie taki diabeł straszny. Gawędy telewizyjne”. Wyd. Łódzkie, s. 160, zł. 20
- Tadeusz Moźdzysłowski — „Dwie warstwy czasu”. wspomnienia z okresu II wojny światowej. Wyd. Łódzkie, s. 225, zł. 23

Motywy działania skutecznego

liwy w przypadku większej, szybszej, niż zakłada plan, porządku efektywności gospodarowania. Będzie to realne jeśli zmniejszy się zatrudnienie przy pełnym wykonaniu planu produkcji. Wprowadzony zostanie również system zachęt materiałnych dla zmniejszenia zużycia materiałów, zwłaszcza importowanych, co też ma wpływ na stan gospodarki.

Wykonanie tegorocznego planu będzie możliwe, gdy uda się pokonać bariery, które wyrosły na obecnym etapie rozwoju gospodarki. Jest to w zasięgu naszych możliwości. Jest to też konieczne — wobec naszych rosnących potrzeb.

MAREK PRZYBYLSKI

Współpraca Etiopii z krajami socjalistycznymi

W 1980 roku handel zagraniczny Etiopii będzie, tak jak dotychczas, stawiać na rozwój ścisłych kontaktów z krajami socjalistycznymi. Jak poinformował minister handlu zagranicznego tego kraju, Wolle Czekol, w tym celu zostaną otwarte nowe zagraniczne przedstawicielstwa handlowe Etiopii w wielu krajach, w tym w ZSRR, Ludowo-Demokratycznej Republice Jemenu.

Obecnie — oświadczył minister — podejmuje się w Etiopii kroki dla rozszerzenia listy towarów eksportowych do których oprócz tradycyjnych artykułów takich jak kawa, skóra, futra, dojdą także jarzyny, owoce, sól, wroby, rzemieślnicze i artystyczne. Dla większej kontroli i koordynacji działalności wywatnych i państwowych firm eksportowych we wszystkich wielkich miastach Etiopii utworzono filie ministerstwa

PAP

STYCZEŃ	Edwarda Szymona
5	Kacpra Melchiora
Sobota	
6	
Niedziela	Słońce: 8.03-15.53

TEATRY

WIELKI — sob. g. 19 „Tosca”, niedz. g. 19 „Romeo i Julia”
MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Romans z wodewilu”
POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Symfonia domowa”
NOWY — sob. g. 19 „Balladyna” (premiera prasowa), niedz. g. 19 „Balladyna”
LALKI I AKTORA (Scena Marcinieka) — sob. g. 17 przedst. zamkn., niedz. g. 11 „Ludowa szopka polska”
SCENA INICJATYW — niedz. g. 18, 20 „Śnieg”

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA
KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17 „Hotel klasy lux” (pol. 15 l.), g. 19 „Avanti” (amer. 15 l.)
KDF PALACOWE — sob., niedz. g. 19.30 „Odrażający, brudni, żli” (wt. 18 l.), niedz. g. 16 Impreza noworoczna dla dzieci
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Imperium namiętności” (jap. 18 l.)
BALTYK — sob., niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Milejczy wspólnik” (kand. 18 l.), sob. g. 22.30 „Król Cyganów” (amer. 18 l.)
GWIAZDA — sob. g. 10, 12, 14, niedz. g. 14, 16 „Pocantunki z Hongkongu” (gr. 12 l.), sob. g. 16, 18, 20, niedz. g. 18, 20 „Kangur” (weg. 15 l.), niedz. g. 10, 12 „Skrzydełko czy nożka” (fr. b.o.)
JAGIELLONKA — niedz. g. 15 „Reksio gospodarz” (pol. b.o.), g. 16 „Kugitanska tragedia” (radz. 12 l.), g. 18 „Szpital Przemienienia” (pol. 18 l.)
KOSMOS — sob. g. 17.30, 20, niedz. g. 20 „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz” (pol. 15 l.), niedz. g. 11, 17.30 „Terror Mechagodzin” (jap. b.o.)
MALTA — g. 16 „Robert i jego małżonka” (czech. b.o.), g. 18 „Placówka” (pol. 12 l.), g. 20 „Bestia” (pol. 18 l.)
MINIATURKA — g. 15.30 „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” (amer. 12 l.), g. 18, 20 „Mistrz kierownicy ucieka” (amer. 15 l.)
OSIEDLE — g. 16 „Placówka” (pol. 12 l.), g. 19 „Jabberwocky” (ang. 15 l.)
PANCERNIAK — sob., niedz. g. 17 „Przez Góry Skaliste” (amer. b.o.), g. 19.30 „Buffalo Bill i Indianie” (amer. 12 l.), niedz. g. 11.30 „Tajemne Paluch” (pol. b.o.)
REALTO — sob. g. 15.15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 15.15, 17.30, 20 „Konwój” (amer. 15 l.), niedz. g. 12.15, 14.45 „Colargol i cudowna walizka” (pol. b.o.)
RUSKA (Swarzędz) — niedz. g. 15 „Lodowa nani” (pol. b.o.), g. 17, 19 „Konwój” (amer. 15 l.)
SEANCE sala duża: g. 15.30 „Skrajna kolekcja” (pol. 12 l.), g. 17.30 „Szereki” (amer. 15 l.), sala mała: g. 15.30, 17.30 „Zindy chłopiec z bagien” (meks. b.o.)
TECZA — sob. g. 15.15, 17.30, niedz. g. 15.15 „Ebiran, ratownik z nieba” (jap. b.o.), sob. g. 17, 19.30 „Lot nad kukulczym enigmatem” (amer. 18 l.)
WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15 „Pielikierzy” (pol. b.o.), g. 16.30, 18.30 „Joseph Andrius” (ang. 15 l.)
WITDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „P.R.” (amer. 15 l.)
WZROZ (Mielno) — niedz. g. 15.15 „Podróż Sindhada do złotych krain” (ang. b.o.), g. 17, 19 „Mieczny przedmiot pożądan” (fr.-hiszp. 18 l.)
ZOO (stare) ul. Zwierzyniecka 1 (nowe) ul. Krańcowa od g. 9 do zmroku.

KONCERTY

AULA UAM — sob. g. 19, niedz. g. 11 i 13 „Karnawałowy 167 Koncert Poznański M. Witkowski i dwutygodni. J. Gutnerówna i sopran. E. Borkowski — tenor

DYŻURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Garbary 7; neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; **NIEDZIELA** — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49

SOBOTA I NIEDZIELA
Wolewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu ul. Chelmońskiego 20 Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu tel. 88-00-66

Podstacje (czynne cała doba):
 Os. Piastowskie 16 tel. 792-24; ul. Bukowa 1 tel. 32-12-81; Tęczyński 16 tel. 20-54-31; Kościelny 103 tel. 544-44; Swarzędz ul. Wiąnkowa, tel. 544-44 i 137-339; Luboń ul. Wolności 6 tel. 544-44 i 130-309

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiego Służby Zdrowia ul. Marcinkowskiego 21 — czynny co dzień od 7-22 tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje

Telefon Zaufania 988, porady prawne tel. 522-51 Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30 dni świąteczne — cała doba

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142 Główna 52, Kórnicka 24 Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 20 Słowiańska paw. 104, Starołęcka 1, Głogowska 107/109, Osiedle Przyjaźni paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 „Cudzoziemka” — fragment pow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.01 z fonoteki Studia „Gama”; 13.20 Śpiewa Bete Midler; 13.40 Kacik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio „Relaks”; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Konespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Z archiwum nagrań radiowych 1962 r.; 19.15 Z katedry muzyki; 19.30 Podwójne przysmakowanie; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 21.50 Komunikaty; 22.00 Tu Radio Kierowców; 22.23 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — ma gazy słowno-muzyczne.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 13, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Teatr PR: „Gdzie się podziały kolczyki krwawej Marv”; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Koncert chopinowski; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Miniatury muzyczne; 12.25 A. Dworak: Sereńada E-dur op. 22; 13 Magazyn iowicki; 13.15 M. Ravel: Introdukcja i Allegro na harfe, kwartet smyczkowy, flet i klarnet; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Spotkania z folklorem; 14.10 Wieści, lepię noworoczniej; 14.30 Dla dzieci; 14.30 Czysta — magazyn wojskowy SM; 15.05 Muzyka Haydna; 15.20 Popołudnie dziecięce i chłopców; 16 Śpiewa M. Jeżowska; 16.19 „Przebiegi muzyki”; 16.40 „Czy znasz te książki”; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 „Czyste ściany”; 17.40 Repertuar; 18.05 „Powrót w nieznane”; 18 Radość estrady młodych muzyków; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Męski świat”; 19.30 Ze złotych kart dawnej wielkiej sztuki śpiewaczej; 19.55 Titta Ruffo; 19.55 Wiersze T. Nowaka; 20.10 A. Benedetti; 20.15 Chelangel i Filh Narod. w Warszawie; 22 Gwiazdy estrady — A. Szenkowski; 23 Studio muzyki dawnej w Monachium; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 22.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Przygodzie księdza Browna”; — odc. pow. 9.10 Kaczyński miał swój orkiestrę; 9.30 Miller; 9.30 Nasz rok; 9.45 Koledzy i pastorki; 10.35 Kiermasz; 10.45 Wiersze Pawła; 11 Konfesyjnal Czarnych Pokutników — now.; 11.30 Jazdowe spotkania Kenny Drew; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powrót z rozrywki; 13.50 Autobiografia Alicji Toklas — odc. pow.; 14 Kilka spotkań na „Cztery pory roku”; 15.05 Kram z piósenkami; 15.30 Studio 202 — wrocławski magazyn rozrywkowy; 16.30 Piosenki z Iluzjonu; 16.45 „Sady i przesady”; — aud. public.; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.30 Z nowych nagrań Jana Hammera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koncert jakiegoś nie było; 19 Posłuchać warto...; 19.15 „W nastroju”; — gra zespołu Old Timers; 19.35 Opera; 19.45 „Kuglarz Madonny”; 19.50 „Przygody księdza Browna”; — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Gwiazda siedmiu wieców — Ella Fitzgerald; 22.15 „Kobieta, która przeżyła”; — odc. pow.; 22.30 Roman; 22.35 Przy kominku śpiewa S. Timo; 22.45 23 Pociąg Wermi i Mazur; 23.05 Jam session w Radio.

Wiadomości: 6.15, 7, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.40 Radio dedykuję; 8 Piosenki Jedyńki; 8.15 Aud. i pod. „Nauka i świat”; 8.30 „Cztery pory roku”; 8.45 „Cztery pory roku”; 8.55 „Cztery pory roku”; 9.05 „Cztery pory roku”; 9.15 „Cztery pory roku”; 9.25 „Cztery pory roku”; 9.35 „Cztery pory roku”; 9.45 „Cztery pory roku”; 9.55 „Cztery pory roku”; 10.05 „Cztery pory roku”; 10.15 „Cztery pory roku”; 10.25 „Cztery pory roku”; 10.35 „Cztery pory roku”; 10.45 „Cztery pory roku”; 10.55 „Cztery pory roku”; 11.05 „Cztery pory roku”; 11.15 „Cztery pory roku”; 11.25 „Cztery pory roku”; 11.35 „Cztery pory roku”; 11.45 „Cztery pory roku”; 11.55 „Cztery pory roku”; 12.05 „Cztery pory roku”; 12.15 „Cztery pory roku”; 12.25 „Cztery pory roku”; 12.35 „Cztery pory roku”; 12.45 „Cztery pory roku”; 12.55 „Cztery pory roku”; 13.05 „Cztery pory roku”; 13.15 „Cztery pory roku”; 13.25 „Cztery pory roku”; 13.35 „Cztery pory roku”; 13.45 „Cztery pory roku”; 13.55 „Cztery pory roku”; 14.05 „Cztery pory roku”; 14.15 „Cztery pory roku”; 14.25 „Cztery pory roku”; 14.35 „Cztery pory roku”; 14.45 „Cztery pory roku”; 14.55 „Cztery pory roku”; 15.05 „Cztery pory roku”; 15.15 „Cztery pory roku”; 15.25 „Cztery pory roku”; 15.35 „Cztery pory roku”; 15.45 „Cztery pory roku”; 15.55 „Cztery pory roku”; 16.05 „Cztery pory roku”; 16.15 „Cztery pory roku”; 16.25 „Cztery pory roku”; 16.35 „Cztery pory roku”; 16.45 „Cztery pory roku”; 16.55 „Cztery pory roku”; 17.05 „Cztery pory roku”; 17.15 „Cztery pory roku”; 17.25 „Cztery pory roku”; 17.35 „Cztery pory roku”; 17.45 „Cztery pory roku”; 17.55 „Cztery pory roku”; 18.05 „Cztery pory roku”; 18.15 „Cztery pory roku”; 18.25 „Cztery pory roku”; 18.35 „Cztery pory roku”; 18.45 „Cztery pory roku”; 18.55 „Cztery pory roku”; 19.05 „Cztery pory roku”; 19.15 „Cztery pory roku”; 19.25 „Cztery pory roku”; 19.35 „Cztery pory roku”; 19.45 „Cztery pory roku”; 19.55 „Cztery pory roku”; 20.05 „Cztery pory roku”; 20.15 „Cztery pory roku”; 20.25 „Cztery pory roku”; 20.35 „Cztery pory roku”; 20.45 „Cztery pory roku”; 20.55 „Cztery pory roku”; 21.05 „Cztery pory roku”; 21.15 „Cztery pory roku”; 21.25 „Cztery pory roku”; 21.35 „Cztery pory roku”; 21.45 „Cztery pory roku”; 21.55 „Cztery pory roku”; 22.05 „Cztery pory roku”; 22.15 „Cztery pory roku”; 22.25 „Cztery pory roku”; 22.35 „Cztery pory roku”; 22.45 „Cztery pory roku”; 22.55 „Cztery pory roku”; 23.05 „Cztery pory roku”; 23.15 „Cztery pory roku”; 23.25 „Cztery pory roku”; 23.35 „Cztery pory roku”; 23.45 „Cztery pory roku”; 23.55 „Cztery pory roku”; 24.05 „Cztery pory roku”; 24.15 „Cztery pory roku”; 24.25 „Cztery pory roku”; 24.35 „Cztery pory roku”; 24.45 „Cztery pory roku”; 24.55 „Cztery pory roku”; 25.05 „Cztery pory roku”; 25.15 „Cztery pory roku”; 25.25 „Cztery pory roku”; 25.35 „Cztery pory roku”; 25.45 „Cztery pory roku”; 25.55 „Cztery pory roku”; 26.05 „Cztery pory roku”; 26.15 „Cztery pory roku”; 26.25 „Cztery pory roku”; 26.35 „Cztery pory roku”; 26.45 „Cztery pory roku”; 26.55 „Cztery pory roku”; 27.05 „Cztery pory roku”; 27.15 „Cztery pory roku”; 27.25 „Cztery pory roku”; 27.35 „Cztery pory roku”; 27.45 „Cztery pory roku”; 27.55 „Cztery pory roku”; 28.05 „Cztery pory roku”; 28.15 „Cztery pory roku”; 28.25 „Cztery pory roku”; 28.35 „Cztery pory roku”; 28.45 „Cztery pory roku”; 28.55 „Cztery pory roku”; 29.05 „Cztery pory roku”; 29.15 „Cztery pory roku”; 29.25 „Cztery pory roku”; 29.35 „Cztery pory roku”; 29.45 „Cztery pory roku”; 29.55 „Cztery pory roku”; 30.05 „Cztery pory roku”; 30.15 „Cztery pory roku”; 30.25 „Cztery pory roku”; 30.35 „Cztery pory roku”; 30.45 „Cztery pory roku”; 30.55 „Cztery pory roku”; 31.05 „Cztery pory roku”; 31.15 „Cztery pory roku”; 31.25 „Cztery pory roku”; 31.35 „Cztery pory roku”; 31.45 „Cztery pory roku”; 31.55 „Cztery pory roku”; 32.05 „Cztery pory roku”; 32.15 „Cztery pory roku”; 32.25 „Cztery pory roku”; 32.35 „Cztery pory roku”; 32.45 „Cztery pory roku”; 32.55 „Cztery pory roku”; 33.05 „Cztery pory roku”; 33.15 „Cztery pory roku”; 33.25 „Cztery pory roku”; 33.35 „Cztery pory roku”; 33.45 „Cztery pory roku”; 33.55 „Cztery pory roku”; 34.05 „Cztery pory roku”; 34.15 „Cztery pory roku”; 34.25 „Cztery pory roku”; 34.35 „Cztery pory roku”; 34.45 „Cztery pory roku”; 34.55 „Cztery pory roku”; 35.05 „Cztery pory roku”; 35.15 „Cztery pory roku”; 35.25 „Cztery pory roku”; 35.35 „Cztery pory roku”; 35.45 „Cztery pory roku”; 35.55 „Cztery pory roku”; 36.05 „Cztery pory roku”; 36.15 „Cztery pory roku”; 36.25 „Cztery pory roku”; 36.35 „Cztery pory roku”; 36.45 „Cztery pory roku”; 36.55 „Cztery pory roku”; 37.05 „Cztery pory roku”; 37.15 „Cztery pory roku”; 37.25 „Cztery pory roku”; 37.35 „Cztery pory roku”; 37.45 „Cztery pory roku”; 37.55 „Cztery pory roku”; 38.05 „Cztery pory roku”; 38.15 „Cztery pory roku”; 38.25 „Cztery pory roku”; 38.35 „Cztery pory roku”; 38.45 „Cztery pory roku”; 38.55 „Cztery pory roku”; 39.05 „Cztery pory roku”; 39.15 „Cztery pory roku”; 39.25 „Cztery pory roku”; 39.35 „Cztery pory roku”; 39.45 „Cztery pory roku”; 39.55 „Cztery pory roku”; 40.05 „Cztery pory roku”; 40.15 „Cztery pory roku”; 40.25 „Cztery pory roku”; 40.35 „Cztery pory roku”; 40.45 „Cztery pory roku”; 40.55 „Cztery pory roku”; 41.05 „Cztery pory roku”; 41.15 „Cztery pory roku”; 41.25 „Cztery pory roku”; 41.35 „Cztery pory roku”; 41.45 „Cztery pory roku”; 41.55 „Cztery pory roku”; 42.05 „Cztery pory roku”; 42.15 „Cztery pory roku”; 42.25 „Cztery pory roku”; 42.35 „Cztery pory roku”; 42.45 „Cztery pory roku”; 42.55 „Cztery pory roku”; 43.05 „Cztery pory roku”; 43.15 „Cztery pory roku”; 43.25 „Cztery pory roku”; 43.35 „Cztery pory roku”; 43.45 „Cztery pory roku”; 43.55 „Cztery pory roku”; 44.05 „Cztery pory roku”; 44.15 „Cztery pory roku”; 44.25 „Cztery pory roku”; 44.35 „Cztery pory roku”; 44.45 „Cztery pory roku”; 44.55 „Cztery pory roku”; 45.05 „Cztery pory roku”; 45.15 „Cztery pory roku”; 45.25 „Cztery pory roku”; 45.35 „Cztery pory roku”; 45.45 „Cztery pory roku”; 45.55 „Cztery pory roku”; 46.05 „Cztery pory roku”; 46.15 „Cztery pory roku”; 46.25 „Cztery pory roku”; 46.35 „Cztery pory roku”; 46.45 „Cztery pory roku”; 46.55 „Cztery pory roku”; 47.05 „Cztery pory roku”; 47.15 „Cztery pory roku”; 47.25 „Cztery pory roku”; 47.35 „Cztery pory roku”; 47.45 „Cztery pory roku”; 47.55 „Cztery pory roku”; 48.05 „Cztery pory roku”; 48.15 „Cztery pory roku”; 48.25 „Cztery pory roku”; 48.35 „Cztery pory roku”; 48.45 „Cztery pory roku”; 48.55 „Cztery pory roku”; 49.05 „Cztery pory roku”; 49.15 „Cztery pory roku”; 49.25 „Cztery pory roku”; 49.35 „Cztery pory roku”; 49.45 „Cztery pory roku”; 49.55 „Cztery pory roku”; 50.05 „Cztery pory roku”; 50.15 „Cztery pory roku”; 50.25 „Cztery pory roku”; 50.35 „Cztery pory roku”; 50.45 „Cztery pory roku”; 50.55 „Cztery pory roku”; 51.05 „Cztery pory roku”; 51.15 „Cztery pory roku”; 51.25 „Cztery pory roku”; 51.35 „Cztery pory roku”; 51.45 „Cztery pory roku”; 51.55 „Cztery pory roku”; 52.05 „Cztery pory roku”; 52.15 „Cztery pory roku”; 52.25 „Cztery pory roku”; 52.35 „Cztery pory roku”; 52.45 „Cztery pory roku”; 52.55 „Cztery pory roku”; 53.05 „Cztery pory roku”; 53.15 „Cztery pory roku”; 53.25 „Cztery pory roku”; 53.35 „Cztery pory roku”; 53.45 „Cztery pory roku”; 53.55 „Cztery pory roku”; 54.05 „Cztery pory roku”; 54.15 „Cztery pory roku”; 54.25 „Cztery pory roku”; 54.35 „Cztery pory roku”; 54.45 „Cztery pory roku”; 54.55 „Cztery pory roku”; 55.05 „Cztery pory roku”; 55.15 „Cztery pory roku”; 55.25 „Cztery pory roku”; 55.35 „Cztery pory roku”; 55.45 „Cztery pory roku”; 55.55 „Cztery pory roku”; 56.05 „Cztery pory roku”; 56.15 „Cztery pory roku”; 56.25 „Cztery pory roku”; 56.35 „Cztery pory roku”; 56.45 „Cztery pory roku”; 56.55 „Cztery pory roku”; 57.05 „Cztery pory roku”; 57.15 „Cztery pory roku”; 57.25 „Cztery pory roku”; 57.35 „Cztery pory roku”; 57.45 „Cztery pory roku”; 57.55 „Cztery pory roku”; 58.05 „Cztery pory roku”; 58.15 „Cztery pory roku”; 58.25 „Cztery pory roku”; 58.35 „Cztery pory roku”; 58.45 „Cztery pory roku”; 58.55 „Cztery pory roku”; 59.05 „Cztery pory roku”; 59.15 „Cztery pory roku”; 59.25 „Cztery pory roku”; 59.35 „Cztery pory roku”; 59.45 „Cztery pory roku”; 59.55 „Cztery pory roku”; 60.05 „Cztery pory roku”; 60.15 „Cztery pory roku”; 60.25 „Cztery pory roku”; 60.35 „Cztery pory roku”; 60.45 „Cztery pory roku”; 60.55 „Cztery pory roku”; 61.05 „Cztery pory roku”; 61.15 „Cztery pory roku”; 61.25 „Cztery pory roku”; 61.35 „Cztery pory roku”; 61.45 „Cztery pory roku”; 61.55 „Cztery pory roku”; 62.05 „Cztery pory roku”; 62.15 „Cztery pory roku”; 62.25 „Cztery pory roku”; 62.35 „Cztery pory roku”; 62.45 „Cztery pory roku”; 62.55 „Cztery pory roku”; 63.05 „Cztery pory roku”; 63.15 „Cztery pory roku”; 63.25 „Cztery pory roku”; 63.35 „Cztery pory roku”; 63.45 „Cztery pory roku”; 63.55 „Cztery pory roku”; 64.05 „Cztery pory roku”; 64.15 „Cztery pory roku”; 64.25 „Cztery pory roku”; 64.35 „Cztery pory roku”; 64.45 „Cztery pory roku”; 64.55 „Cztery pory roku”; 65.05 „Cztery pory roku”; 65.15 „Cztery pory roku”; 65.25 „Cztery pory roku”; 65.35 „Cztery pory roku”; 65.45 „Cztery pory roku”; 65.55 „Cztery pory roku”; 66.05 „Cztery pory roku”; 66.15 „Cztery pory roku”; 66.25 „Cztery pory roku”; 66.35 „Cztery pory roku”; 66.45 „Cztery pory roku”; 66.55 „Cztery pory roku”; 67.05 „Cztery pory roku”; 67.15 „Cztery pory roku”; 67.25 „Cztery pory roku”; 67.35 „Cztery pory roku”; 67.45 „Cztery pory roku”; 67.55 „Cztery pory roku”; 68.05 „Cztery pory roku”; 68.15 „Cztery pory roku”; 68.25 „Cztery pory roku”; 68.35 „Cztery pory roku”; 68.45 „Cztery pory roku”; 68.55 „Cztery pory roku”; 69.05 „Cztery pory roku”; 69.15 „Cztery pory roku”; 69.25 „Cztery pory roku”; 69.35 „Cztery pory roku”; 69.45 „Cztery pory roku”; 69.55 „Cztery pory roku”; 70.05 „Cztery pory roku”; 70.15 „Cztery pory roku”; 70.25 „Cztery pory roku”; 70.35 „Cztery pory roku”; 70.45 „Cztery pory roku”; 70.55 „Cztery pory roku”; 71.05 „Cztery pory roku”; 71.15 „Cztery pory roku”; 71.25 „Cztery pory roku”; 71.35 „Cztery pory roku”; 71.45 „Cztery pory roku”; 71.55 „Cztery pory roku”; 72.05 „Cztery pory roku”; 72.15 „Cztery pory roku”; 72.25 „Cztery pory roku”; 72.35 „Cztery pory roku”; 72.45 „Cztery pory roku”; 72.55 „Cztery pory roku”; 73.05 „Cztery pory roku”; 73.15 „Cztery pory roku”; 73.25 „Cztery pory roku”; 73.35 „Cztery pory roku”; 73.45 „Cztery pory roku”; 73.55 „Cztery pory roku”; 74.05 „Cztery pory roku”; 74.15 „Cztery pory roku”; 74.25 „Cztery pory roku”; 74.35 „Cztery pory roku”; 74.45 „Cztery pory roku”; 74.55 „Cztery pory roku”; 75.05 „Cztery pory roku”; 75.15 „Cztery pory roku”; 75.25 „Cztery pory roku”; 75.35 „Cztery pory roku”; 75.45 „Cztery pory roku”; 75.55 „Cztery pory roku”; 76.05 „Cztery pory roku”; 76.15 „Cztery pory roku”; 76.25 „Cztery pory roku”; 76.35 „Cztery pory roku”; 76.45 „Cztery pory roku”; 76.55 „Cztery pory roku”; 77.05 „Cztery pory roku”; 77.15 „Cztery pory roku”; 77.25 „Cztery pory roku”; 77.35 „Cztery pory roku”; 77.45 „Cztery pory roku”; 77.55 „Cztery pory roku”; 78.05 „Cztery pory roku”; 78.15 „Cztery pory roku”; 78.25 „Cztery pory roku”; 78.35 „Cztery pory roku”; 78.45 „Cztery pory roku”; 78.55 „Cztery pory roku”; 79.05 „Cztery pory roku”; 79.15 „Cztery pory roku”; 79.25 „Cztery pory roku”; 79.35 „Cztery pory roku”; 79.45 „Cztery pory roku”; 79.55 „Cztery pory roku”; 80.05 „Cztery pory roku”; 80.15 „Cztery pory roku”; 80.25 „Cztery pory roku”; 80.35 „Cztery pory roku”; 80.45 „Cztery pory roku”; 80.55 „Cztery pory roku”; 81.05 „Cztery pory roku”; 81.15 „Cztery pory roku”; 81.25 „Cztery pory roku”; 81.35 „Cztery pory roku”; 81.45 „Cztery pory roku”; 81.55 „Cztery pory roku”; 82.05 „Cztery pory roku”; 82.15 „Cztery pory roku”; 82.25 „Cztery pory roku”; 82.35 „Cztery pory roku”; 82.45 „Cztery pory roku”; 82.55 „Cztery pory roku”; 83.05 „Cztery pory roku”; 83.15 „Cztery pory roku”; 83.25 „Cztery pory roku”; 83.35 „Cztery pory roku”; 83.45 „Cztery pory roku”; 83.55 „Cztery pory roku”; 84.05 „Cztery pory roku”; 84.15 „Cztery pory roku”; 84.25 „Cztery pory roku”; 84.35 „Cztery pory roku”; 84.45 „Cztery pory roku”; 84.55 „Cztery pory roku”; 85.05 „Cztery pory roku”; 85.15 „Cztery pory roku”; 85.25 „Cztery pory roku”; 85.35 „Cztery pory roku”; 85.45 „Cztery pory roku”; 85.55 „Cztery pory roku”; 86.05 „Cztery pory roku”; 86.15 „Cztery pory roku”; 86.25 „Cztery pory roku”; 86.35 „Cztery pory roku”; 86.45 „Cztery pory roku”; 86.55 „Cztery pory roku”; 87.05 „Cztery pory roku”; 87.15 „Cztery pory roku”; 87.25 „Cztery pory roku”; 87.35 „Cztery pory roku”; 87.45 „Cztery pory roku”; 87.55 „Cztery pory roku”; 88.05 „Cztery pory roku”; 88.15 „Cztery pory roku”; 88.25 „Cztery pory roku”; 88.35 „Cztery pory roku”; 88.45 „Cztery pory roku”; 88.55 „Cztery pory roku”; 89.05 „Cztery pory roku”; 89.15 „Cztery pory roku”; 89.25 „Cztery pory roku”; 89.35 „Cztery pory roku”; 89.45 „Cztery pory roku”; 89.55 „Cztery pory roku”; 90.05 „Cztery pory roku”; 90.15 „Cztery pory roku”; 90.25 „Cztery pory roku”; 90.35 „Cztery pory roku”; 90.45 „Cztery pory roku”; 90.55 „Cztery pory roku”; 91.05 „Cztery pory roku”; 91.15 „Cztery pory roku”; 91.25 „Cztery pory roku”; 91.35 „Cztery pory roku”; 91.45 „Cztery pory roku”; 91.55 „Cztery pory roku”; 92.05 „Cztery pory roku”; 92.15 „Cztery pory roku”; 92.25 „Cztery pory roku”; 92.35 „Cztery pory roku”; 92.45 „Cztery pory roku”; 92.55 „Cztery pory roku”; 93.05 „Cztery pory roku”; 93.15 „Cztery pory roku”; 93.25 „Cztery pory roku”; 93.35 „Cztery pory roku”; 93.45 „Cztery pory roku”; 93.55 „Cztery pory roku”; 94.05 „Cztery pory roku”; 94.15 „Cztery pory roku”; 94.25 „Cztery pory roku”; 94.35 „Cztery pory roku”; 94.45 „Cztery pory roku”; 94.55 „Cztery pory roku”; 95.05 „Cztery pory roku”; 95.15 „Cztery pory roku”; 95.25 „Cztery pory roku”; 95.35 „Cztery pory roku”; 95.45 „Cztery pory roku”; 95.55 „Cztery pory roku”; 96.05 „Cztery pory roku”; 96.1

pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM w Poznaniu, ul. Polna 33, zatrudni pracowników na następujące stanowiska pracy:

- KIEROWNIKA DZIAŁU TECHNICZNEGO,
- STATYSTYKÓW MEDYCZNYCH,
- DIETETYCZKĘ,
- SALOWE.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Spraw Pracowniczych, ul. Jackowskiego 42a. 15-K1

Praca

Potrzebna dziewczynka, wy-
nagrodzenie bardzo do-
bre. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16791g

Przyjmę czeladnika „sto-
larskiego” — dobrego facho-
wca. Wynagrodzenie bar-
dzo dobre. Zakład Stolar-
ski, Poznań, ul. Skwierzyńska
20. 16795g

Przyjmę prace chłopi-
nia (szycie). Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16935g

Zegarmistrza zatrudnię.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 17000g

Zatrudnię fryzjerkę (śró-
dmieście), tel. 475-63.
16860g

Kupno

Kupię tokarnię do drewna.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16794g

Zgrzewarkę do folii kuc-
cie. Poznań, Zeromskiego
7. warsztat. 16847g

Zgrzewarkę do folii 1000
W. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16887g

Sprowadz

Kożuch damski nowy
Kossaka 1 m. 4 (po godz.
12). 16893g

Dwa sygnety damski, nes-
ki sprzedam. Os. Boha-
terów II Wojny Światowej
60 m. 3. 17001g

Kurtka damska — srebrne
lisy, nowa, tel. 77-61-34,
po godz. 18. 16912g

Sprzedam okazynię pra-
se zbierającą w dobrym
stanie, marki niemieckiej.
Hieronim Sterczyński.
Henrykowo, gm. Środa
Wlkp. 16771g

Nóż krawiecki elektrycz-
ny RFN sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16785g

Lentex 40 mb pilnie tanio
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16788g

Taksometr Pollax 2 sprze-
dam. Poznań, Os. Przy-
jaźni 14 m. 159. 16843g

Samochody

Sprzedam Mercedesa 220D
rocznik 1971. Mylna 60
m. 2. 16873g

Sprzedam Wartburga rocz-
nik 1972. Leszno. Dzierży-
ńskiego 35 m. 5. 16823g

Zastawę 750 kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16784g

Fiat 125p 1500 rocznik
1974 sprzedam. Wokłows-
ka 29 m. 1. 16750g

Stara 25 sprzedam. Tel.
479-42. 16775g

Pompe wtryskową Merce-
des 190—200D sprzedam.
Tel. 475-63. 16853g

Inkale

Student obcoekrajowiec po-
szukuje mieszkanie, naj-
chętniej w willi. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16886g

3-pokojowe 63 m² nowe
budownictwo (Piatkowo)
zamienię na Os. Koperni-
ka, Raszyn, okolice. Tel.
67-45-37. 16976g

Garaż do wynajęcia. Tel.
66-59-89. 16772g

Kupię pilnie mieszkanie
własnościowe, centrum,
tel. 33-11-63 lub oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16818g

Małżeństwo poszukuje mie-
szkania. Płatne miesiecz-
nie. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16849g

Nieruchomości

Sprzedam działkę 0,5 ha
opłotowaną, z pozwolen-
iem na budowę domu i
szkółki w Chybach, blis-
ko jeziora. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16800g

Sprzedam parter willi z
garażem — Jeżyce. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16849g

Kupię dom jednorodzin-
ny wolnostojący w gran-
icach Poznania. Tel. 638-30.
17012g

Różne

Pracownia krawiecka
damska poleca swoje us-
ługi szycia najnowsze
fasony z „Burdy” w krót-
kich terminach. Sabina
Kalita, ul. Chelmska 3
m. 1 przy Słowiańskiej.
16056g

Układam parkiety, posia-
dam mozaikę, Bednarkie
wicz, tel. 201-304. 16902g

Wykonuję boazerie, zabu-
dowę ścian, krótkie ter-
miny. Antczak, tel. 207-59
po godz. 20. 16963g

Zakładam glazurę, terako-
tę. Chatawa, tel. 519-93
gdz. 18-20. 16596g

Posiadam nowe pomiesz-
czenie warsztatowe przy
willi w Poznaniu, oczeku-
ję propozycji. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16666g

Naprawa maszyn do szycia
i dziewiarskich
Schwandt, tel. 32-31-80.
16635g

Pogotowie telewizyjne
(color). Czapliński, tel.
790-587. 16653g

Malowanie, tapetowanie.
Frąckowiak, tel. 757-55.
15513g

Koncesjonowany zakład
naprawy pralek automa-
tycznych. Hilary Mań-
czak, tel. 657-76. 16659g

Matrymonialne

Panna 31-letnia, 170, wy-
kształcenie wyższe, ma-
rialnie niezależna, pozna
kulturalnego, ustabilizo-
wanego wysokiego kawale-
ra lub wdowca lat
30-45. Chętnie życiowego
optymistę. Cel matrymo-
nialny. Zwrot ofert i dy-
skrecja zapewniona. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16040g

Wdowa inżynier przystoj-
na korpuśna, pozna wy-
sokiego, kulturalnego,
wykształconego pana w
wieku 48-55. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
14983g

Rozwiedziona po 40 po-
zna panią do lat 40. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15154g

Cukiernik 60-letni, pozna
pania o miłej po-
wierzchności. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
15266g

Kawaler, wykształcenie
średnie, wzrost średni, po-
zna pannę do lat 32 w ce-
lu matrymonialnym. Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 15366g

Komunikat

OBWODOWEGO URZĘDU MIAR

Obwodowy Urząd Miar w Poznaniu, ul. Kra-
kowska 19 — zawiadamia wszystkich użyt-
kowników narzędzi pomiarowych, że **WTÓR-
NA LEGALIZACJA WAG I ODWAŻNIKÓW
HANDLOWYCH ZWYCZAJNYCH I DO-
KŁADNIEJSZYCH** odbywać się będzie dla
miasta Poznania w następującej kolejności:

WILDA — od 14 do 31 stycznia 1980 r.

JEŻYCE — od 1 do 16 lutego 1980 r.

GRUNWALD — od 18 do 29 lutego 1980 r.

NOWE MIASTO — od 1 do 15 marca 1980 r.

STARE MIASTO — od 17 do 31 marca 1980 r.

Narzędzia pomiarowe do legalizacji wtórnej
należy dostarczyć z cechą legalizacyjną „75”
względnie wcześniejszą, oczyszczone z rdzy
i brudu — pod wyżej wskazanym adresem.

Nie wymienione narzędzia pomiarowe w
ogłoszeniu a podlegające legalizacji zgłaszać w
ciągu całego roku. Godziny przyjmowania co-
dziennie od 8 do 13, w soboty do godziny 12.

Obowiązkowi legalizacji podlegają narzędzia
pomiarowe stosowane we wszystkich dziedzi-
nach gospodarki narodowej, do określenia ilo-
ści albo jakości rzeczy lub świadczeń i usług
w celu uzyskania prawidłowej podstawy do
rozliczeń, albo stosowane przy wszelkiego ro-
dzaju czynnościach urzędowych i zawodowych
oraz przy innych czynnościach mających zna-
czenie dla interesu społecznego.

Stosowanie narzędzi pomiarowych nielegali-
zowanych podlega karze na podstawie art. 16
ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o miarach i
narzędziach pomiarowych (Dz. U. nr 23, poz.
148 i z-1972 r. nr 11 poz. 83). 4166-K1

Dnia 1 stycznia 1980 roku zmarła długoletnia
członkini naszego Cechu

JADWIGA KWIATKOWSKA

Mistrz Rzemiosła Artystycznego Halcarskiego
odznaczona najwyższymi odznaczeniami
rzemiosła

W Zmarłej rzemiosło włókiennicze poniosło
niepowetowane straty.

W swojej ponad 60-letniej pracy zawodowej
i społecznej jako wybitny pedagog sztuki haf-
ciarskiej przekazała młodemu pokoleniu wzor
wybitnego rzemieślnika kochającego pracę, wi-
dzi i ojczyznę.

Pamięć o Niej pozostanie wśród nas na zaw-
sze.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego wso-
dczucia składają:

Zarząd, członkowie i pracownicy
Cechu Rzemiosł Włókienniczych
w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 5 stycz-
nia 1980 r. o godz. 10 na cmentarzu górczyń-
skim. 16854g

Dnia 1. I 1980 r. zmarli byli długoletni prac-
ownicy naszego przedsiębiorstwa

EDWARD BAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 5. I 1980 r. o godz.
11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Zieleni
w Poznaniu 12-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2
stycznia 1980 r. zmarł nasz kolega

inż. WŁADYSŁAW SPYCHAŁA

członek Organizacji Rzeczoznawców Techniki
Samochodowej i Ruchu Drogowego Polskiego
Związku Motorowego.

W Zmarłym straciłmy długoletniego, sumien-
nego i cenionego rzeczoznawcę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 stycznia 1980 r.
o godz. 15.00 na cmentarzu na Junikowie.

Zonę i Rodzinę Zmarłego wyrazy głębokiego
współczucia składają:

Rada Zespołu i pracownicy
Zespołu Rzeczoznawców T.S.I.R.D. w Poznaniu
3-K3

† Dnia 3 stycznia 1980 r. odeszła od nas na
zawsze po pracowitym, pełnym poświęcenia
życiu, opatrzona Sakramentami św., przeży-
wszy lat 89, nasza najukochańsza babcia, pra-
babcia i teściowa, śp.

PELAGIA FIBIG

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 bm.
o godz. 14 na Miłostowie.

W głębokim żalu pograżona
rodzina

Ul. Słazica 14 m. 12. 16914g

S. + p.

inż. WŁADYSŁAW SPYCHAŁA

zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakra-
mentami św., dnia 2 stycznia 1980 r. przeży-
wszy lat 64

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
w sobotę, 5 bm. o godz. 13.30 w kościele św.
Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej, po czym
nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz juni-
kowski i pogrzeb o godz. 15.00

W głębokim bólu i smutku
żona z rodziną

Przeźmierowo, Leśna 25. 16895g

Naszej Drogiej Koleżance

BOŻENIE ŁĘSKIEJ

WYRAZY NAJGŁĘBSZEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci Syna

JURKA

byłego ucznia naszej Szkoły

składają

Dyrekcja, koleżanki i koledzy,
współpracownicy, Komitet Rodzicielski
i młodzież

Szkoły Podstawowej nr 8 w Poznaniu
16875g

Dnia 3 stycznia 1980 r. zmarł nagle, przeżyw-
szy 75 lat, mój drogi mąż, nasz ojciec, teść
i dziadek

WŁADYSŁAW ŁAWNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 bm.
o godz. 10.00 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

17092g

Dnia 31 grudnia 1979 r. zmarł kochany mąż,
ojciec, teść, dziadek i pradziadek

KAROL PRĘTKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8 bm. o godz.
7.30 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

Ul. Osiecka 6. 16829g

† Dnia 31 grudnia 1979 roku zmarła po dłu-
szej chorobie opatrzona Sakramentami św.
przeżywszy lat 92 nasza najdroższa mama, te-
ściowa, ciocia i kuzynka, śp.

STANISŁAWA KLIMEK

z domu Jerzycka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 8 stycznia
o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

córki, zięć i rodzina

Os. Przyjaźni 7
dawniej ul. Gąsiorowskich. 16710g

Dnia 3 stycznia 1980 r. po ciężkich cierpie-
niach, przeżywszy lat 54, zmarł mój najuko-
chańszy, nigdy niezapomniany mąż, nasz drogi
tataś, teść i dziadziś

ANDRZEJ SZUMIŃSKI

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 5 bm.
o godz. 11 w kościele parafialnym w Zabikowie,
a pogrzeb o godz. 12 na miejscowym cmentarzu.

W smutku pograżona

rodzina

16911g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16
grudnia 1979 r. zmarł w 71 roku życia, nasz oj-
ciec, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK KRUS

Pogrzeb odbył się 19 grudnia 1979 r. na cmen-
tarzu junikowskim.

Dzieci

16870g

† Dnia 1 stycznia 1980 roku zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 56,
opatrzony Sakramentami św. mój ukochany
mąż, troskliwy tataś, teść, dziadek, brat, szwa-
gier i wujek

BRONISŁAW WIESZCZECZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 8 bm. o godz.
10.10 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

ul. Chwiałkowskiego 5 m. 7.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 16704g

† Dnia 3 stycznia 1980 r. zmarł przeżywszy 75
lat, mój ukochany ojciec

PIOTR MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm. o godz.
12.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżony

syn

Proszę o nieskładanie kondolencji.

Ul. Krauthofera 33 m. 5. 16920g

Mgr BARBARZE JÓZWIAK

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Męża

składają

Dyrekcja, koledzy i koleżanki
Komitet Rodzicielski i młodzież
IX LO im. Karola Libelta w Poznaniu.
16908g

† Dnia 21 grudnia 1979 r. zmarł śmiercią tra-
giczną, w 26 roku życia, mój ukochany mąż,
nasz najdroższy tataś

ROMAN JANISZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 bm.
o godz. 13.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Żona z dziećmi i rodzina

17013g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 stycznia 1980 r., po pracowitym i pełnym
poświęcenia życiu, zmarł po długich cierpie-
niach, mój drogi mąż, nasz kochany tataś, teść
i dziadek, przeżywszy lat 64, śp.

MIECZYŚLAW ŚWĘDERA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 stycz-
nia o godz. 11.00 na cmentarzu parafialnym
w Gultowach.

Żona z rodziną

16970g

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że 1 sty-
cznia 1980 roku zmarł nagle w 63 roku ży-
cia, nasz najukochańszy mąż, tataś, dziadziś,
zięć, brat, szwagier i wujek

BOLESŁAW BERGER

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 8 bm. o godz.
10.50 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

ul. Rutkowskiego 28 m. 11. 16795g

† Dnia 3 stycznia 1980 r. po długich i ciężkich
cierpieniach, zmarła w 74 roku życia, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najdroższa ma-
ma, nasza ukochana mama, teściowa, babcia,
siostra, szwagierka, bratowa i ciocia, śp.

WŁADYSŁAWA TORNO

z domu Szafran

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżeni

mąż, córki i rodzina

Ul. Głogowska 182 m. 3. 16906g

† Dnia 4. I 1980 r. zmarł po długich i ciężkich
cierpieniach, opatrzony



Sobota 5 I

PROGRAM 1

14.45 — Program dnia;
14.50 — Radzimy rolnikom (kol.);

Niedziela 6 I

PROGRAM 1

7.40 — Nowocześnieść w domu i zagrodzie (kol.);
8.30 — Emerytura dla rolników — Poradnia (kol.);
8.30 — Studio Sport — Telewizja da (kol.);
9.00 — Telewizyjny koncert z Anglii — „Dick Turpin”, odc. 1. „Złoty” (kol.);
10.20 — „Antena” (kol.);
10.45 — „Pociąg i ludzie”, odc. IV pt. „Union Pacific” — film dokum. TV francuskiej (kol.);
11.35 — Dziennik (kol.);
11.50 — Rolnicze rozmowy (kol.);
12.20 — „Piekne głosy” — Luigi Alva — inscenizowany program muzyczny. Wyst.: Luigi Alva — tenor orkiestra Polskiego Radia i Telewizji pod dyr. Włodzimierza Kamirskiego (kol.);

Poniedziałek 7 I

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Nauczanie początkowe, kl. III: „Zainteresowania czytelnicze a doskonałe umiejętności czytania”. Wykł.: prof. dr. Anna Przecawska, dr. Joanna Ponazińska;
16.00 — Obiektiw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.00 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);
17.25 — „Tajemnica rekonstrukcji” — radz. film sensacyjny (kol.);
18.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Jan Kochanowski: „Odprawa posłów greckich” (kol.);
21.30 — „Płynie Wisła...” odc. IV — Płock, Włocławek, Toruń (kol.);
22.20 — „Horyzont” — „Hekatomby Pol Pot’a” — program publicystyki międzynarodowej (kol.);
23.50 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

15.30 — „Tropami mitów” — „Fol derowa podróż” (powt.);

Wtorek 8 I

PROGRAM 1

15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.00 — Obiektiw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych — magazyn szkolny (kol.);
17.00 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);
17.30 — Sonda: „Metalowe nerwy” o problemach przesyłu energii i informacji (kol.);

Środa 9 I

PROGRAM 1

14.30 — „W drodze do nowego”;
15.30 — NURT — Matematyka, kl. III: „Liczby niewymierne”. Wykł.: prof. dr. hab. Adam Bielecki;
16.00 — Obiektiw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Kameleon” (kol.);
16.55 — Losowanie Express Lotka i Małego Lotka (kol.);
17.05 — „Dom i my” (kol.);

Czwartek 10 I

PROGRAM 1

15.30 — „Decyzje piętnastolatków” (kol.);
16.00 — Obiektiw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Czwartek Telewizji Dzieci: „Chłopcy i dziewczynki” odc. 1 pt. „Ariel” — polski film fab. (kol.);
17.30 — „Skarbiec” — magazyn historyczny (kol.);
17.55 — Dzień dobry w kregu rodziny (kol.);

Piątek 11 I

PROGRAM 1

15.10 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.30 — NURT — Pedagogika — „Problemy kultury w kształceniu nauczycieli”, cz. 3 Wykł.: prof. dr. Bogdan Suchodolski;
16.00 — Obiektiw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Kółko granic” (kol.);
16.55 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
17.25 — „Dom i my” (kol.);
17.40 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);
18.05 — „Saga rodu Rius”, odc. 11 filmu fab. TV hiszpańskiej (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — MAGAZYN STUDIA GAMA, w tym:

15.00 — Obiektiw;
15.20 — Dziennik (kol.);
15.30 — Telewizja Młodych Kosmonautów „Orbita” (kol.);
16.00 — „Czarny kot” — film fab. TV węgierskiej;
16.50 — Studio Sport — tenisowe mistrzostwa świata w debłu — transmisja z Londynu;
17.40 — „Korzystna współpraca” — reportaż o współpracy polskiego przemysłu motoryzacyjnego z austriacką firmą „Steyr”;
18.00 — „Wielobój gwiazd” — cz. 2;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — „Lady Caroline Lamb” — ang.-włoski film fab. (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);

22.50 — „Hana i przyjaciele” — program rozrywkowy. Wyst.: Hana Zagorova, Irena Jarocka, Lenka Filipova, Henri Seroika i in. (kol.);

PROGRAM 2

13.55 — Klub jazzowy Studia Gamma — Freddie Hubbard na Festiwalu „Jazz Jamboree 79” (powt.);
14.35 — Studio Sport — Informator turystyczny (powt.);
15.00 — Magazyn motoryzacyjny (powt.);
15.30 — Pegaz młodych (powt.);
16.10 — Dla młodych widzów — „Sekrety kina” (kol.);
16.40 — „Estrada Folkloru” — w programie tańce polskie: krakowskie, rzeszowskie, lubelskie w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Ślowiaki” (kol.);

17.10 — Popołudnie wiedzy i fantazji — w programie m. in. spotkanie z prof. Mariusem Barnardem (USA) i prof. Janem Mollem na temat: „Przeszłość i co dalej” (kol.);
18.10 — „Noce i dnie” — film TP wg powieści Marii Dąbrowskiej, odc. 1 pt. „Bogumił i Barbara” (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — Opera miesiaca — Wolfgang Amadeusz Mozart: „Così fan tutte” (cz. 1, retransmisja z Opery Wrocławskiej (kol.);
21.50 — Studio Sport — tenisowe mistrzostwa świata w debłu — transmisja z Londynu;
22.35 — „Belgradzkie opowieści” — „Chłopak z prowincji” — film fab. TV jugosłowiańskiej (kol.);

16.00 — Grand Prix — formula 1 — podsumowanie sezonu (kol.);
17.00 — „Tropami mitów” — „Fol derowa podróż”, odc. 7 filmu dok. Stanisława Szwarca-Bronikowskiego (kol.);
17.25 — Telewizyjne Studio Debiutów — „Przy stole z przysiadłymi” — przedstawienie laureatów czterech festiwali seniorskich w 1979 r. (kol.);
18.10 — Studio Sport — tenisowe mistrzostwa świata w debłu — transmisja z Londynu oraz finał Turnieju Wyżolenia w koszykówce;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — Telewizyjny Music-Hall (kol.);
21.30 — „Mistrzowie sprzed lat” — Helena Rakoczy — film o pierwszej polskiej mistrzyni świata w gimnastyce artystycznej (kol.);
21.50 — „Kuszenie Łukasza” (kol.);

pinowskich — Krystian Zimmerman (kol.);

PROGRAM 2

9.55 — Popołudnie wiedzy i fantazji (powt.);
10.55 — Estrada folkloru (powt.);
11.25 — Militaria, obronność, nowoczesność (kol.);

KINO „OKO” — kalejdoskop filmowy, w tym:
11.55 — „Glupci z wyspy Bonawentury” — kanad. film dokumentalny. „Lord” — jęz. film dok. „W cieniu maltańskiego krzyża” — polski film dok. „Miasto nad chmurami” — radz. film dok. „Chmury nad Kokura” — czechosł. film dok.;
13.25 — „Wielka gra” — teletur-niej (kol.);
14.15 — „Światowe sposoby” — film TV angielskiej (kol.);



dań kosmicznych — dyskusja w studio oraz film z XXI w.;
21.25 — 24 godziny;
21.35 — „Odyseja kosmiczna 1979” — sonda Voyager w poszukiwaniu kosmicznych braci. W studio prof. Stanisław Gorgolewski i doc. Marian Jurkowski;
22.00 — „Pod znakiem Bliźniat” — radziecki film fab. fantastyczny;
23.20 — Horoskop 1980;

W poniedziałek, 7 bm. w Teatrze Telewizji — Jana Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich” w reżyserii Zbigniewa Zapasiewicza. Występują: Stanisław Zaczek, Mirosław Konarski, Joanna Jedryka, Wanda Łuczka, Piotr Franczewski, Władysław Kowalski, Henryk Borowski i inni.

Na zdjęciu: Henryk Borowski i Stanisław Zaczek.
CAF — fot. Biedroński

Wtorek 8 I

PROGRAM 1

15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.00 — Obiektiw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych — magazyn szkolny (kol.);
17.00 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);
17.30 — Sonda: „Metalowe nerwy” o problemach przesyłu energii i informacji (kol.);

Środa 9 I

PROGRAM 1

14.30 — „W drodze do nowego”;
15.30 — NURT — Matematyka, kl. III: „Liczby niewymierne”. Wykł.: prof. dr. hab. Adam Bielecki;
16.00 — Obiektiw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Kameleon” (kol.);
16.55 — Losowanie Express Lotka i Małego Lotka (kol.);
17.05 — „Dom i my” (kol.);

Czwartek 10 I

PROGRAM 1

15.30 — „Decyzje piętnastolatków” (kol.);
16.00 — Obiektiw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Czwartek Telewizji Dzieci: „Chłopcy i dziewczynki” odc. 1 pt. „Ariel” — polski film fab. (kol.);
17.30 — „Skarbiec” — magazyn historyczny (kol.);
17.55 — Dzień dobry w kregu rodziny (kol.);

Piątek 11 I

PROGRAM 1

15.10 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.30 — NURT — Pedagogika — „Problemy kultury w kształceniu nauczycieli”, cz. 3 Wykł.: prof. dr. Bogdan Suchodolski;
16.00 — Obiektiw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Kółko granic” (kol.);
16.55 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
17.25 — „Dom i my” (kol.);
17.40 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);
18.05 — „Saga rodu Rius”, odc. 11 filmu fab. TV hiszpańskiej (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — MAGAZYN STUDIA GAMA, w tym:

18.00 — Interstudo: „Celownik 750” (kol.);
18.25 — „Królik Bugs przedstawia” — amerykański film animowany (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — „Zielona miłość”, odc. pt. „Bursztyn” — film fab. TP;
22.00 — „Camerata” — magazyn muzyczny poświęcony I Międzynarodowemu Konkursowi Dwygintów im. Grzegorza Fitelberga w Katowicach (kol.);

22.25 — „Merkury z paszportem” — „Centromor” (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

12.05 — „Kosmos 1980” (powt.);
14.25 — Wulkany świata: „Etna” — franc. film dok. (powt.);
15.30 — „Zwierzyniec” (powt.);
16.05 — Język angielski — kurs podstawowy, l. 13;
16.35 — Język niemiecki — kurs podstawowy, l. 13;
17.00 — Dla dzieci: „Cudaczek” (kol.);
17.30 — Poradnia „Zaufanie”;

18.00 — Poradnik dobrych obyczajów (kol.);
18.30 — Program morski;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — Wtorek melomana: „Przez 6 wieków muzyki polskiej” w programie m. in. utwory kompozytorów epoki średniowiecza;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Studio Sport;
22.10 — Premiera w Dwójce — „Ostatni kieliszek” — film fab. TV CSRS (kol.);

17.20 — „10 minut” — teletur-niej (kol.);
17.30 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);
18.00 — „Ofensywa styczniowa” — wojskowy program historyczny;
18.30 — Świat, który nie może zagać: „Na żółtej plaży” — film dok. TV angielskiej (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — „Na los szczęścia Baltazarze” — franc. film fab.;

22.10 — „30 minut z architektura” (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

13.05 — Studio Sport (powt.);
13.35 — Wtorek melomana (powt.);
14.35 — Poradnik dobrych obyczajów (powt.);
15.05 — „Interstudo” (powt.);
15.30 — „Sonda” (powt.);
16.05 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 13 (kol.);
16.35 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 13;
17.05 — Dla dzieci: „Kino Obieżyświat” (kol.);

17.35 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszecznej — „Choroby znanie i nieznane” (kol.);
18.05 — „Przedmiot” — magazyn informacyjny (kol.);
18.30 — Dla zainteresowanych historią: „Antykwariat” — „Z frederowskiego archiwum”;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — „Wieczór przygody i podróży” (kol.);
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — „Wszystko już było” — „To był bal.” — program muzyczny-rozrywkowy (kol.);
22.45 — „Bez recepty”;

18.25 — „Patrol” — „Jedni z wielu” (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — „Spotkania w mroku”, odc. 2 filmu kryminalnego TV francuskiej (kol.);
21.30 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
22.15 — W minutę po premierze: „Bohater czy watażka” — program publicystyczny (kol.);
22.55 — Dziennik (kol.);

13.30 — „Wieczór przygody i podróży” (powt.);
15.00 — „Wszystko już było” (powt.);
15.35 — „Antykwariat” — „Z frederowskiego archiwum” (powt.);
16.05 — Wojskowy program historyczny (powt.);
16.40 — „Dom i my” (kol.);
16.55 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 13 (kol.);
17.25 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 13 (kol.);
17.55 — „Postawy” — program ekonomiczny (kol.);

16.25 — Studio Sport — stadion kraju i świata (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — NURT — Pedagogika — „Problemy kultury w kształceniu nauczycieli”, cz. 1 Wykł.: prof. dr. Bogdan Suchodolski;
21.00 — NURT — Matematyka — Mierzenie okręgu Wykł.: prof. dr. Adam Bielecki;
21.30 — NURT — Pedagogika — „Problemy kultury w kształceniu nauczycieli”, cz. 2 Wykł.: prof. dr. Bogdan Suchodolski;
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — „Nad Juką” odc. 2 — filmu fab. TV ZSRR



20.35 — „Klaudiusz” — widowisko rozrywkowe;
21.25 — „Fonogama” — magazyn aktualności muzyki rozrywkowej;
22.15 — Recital zespołu włoskiego „Daniel Santacruz”;
22.55 — Dziennik (kol.);
23.20 — D.C. magazyn Studia Gamma — powtórzenie na życzenie — „Rębił świstrowej”;

PROGRAM 2

12.55 — Z koszar i poligonów;
W piątek, 11 bm. w Teatrze Wspomnień z 1969 r. „Takie czasy” Jerzego Jurandota. Występują: Jan Matyszkiewicz (na zdjęciu), Danuta Szulcowska, Czesław Wołłejko i inni.
Fot. — CAF

Sport-sport

Turniej Czterech Skoczni

P. Fijas piętnasty w Innsbrucku

Na olimpijskiej skoczni w Innsbrucku odbył się 4 bm. III konkurs 28 Turnieju Czterech Skoczni. Na starcie stanęło 110 zawodników z 19 państw. Z trzech konkursów turnieju, ten w Innsbrucku stał na najwyższym poziomie. Zdecydowane zwycięstwo odniósł rewelacyjny skoczek Austrii Hubert Neuper, który tym samym umożliwił swoją pozycję lidera zarówno w turnieju jak i w Pucharze Świata. Drugą lokatę wywalczył nieoczekiwanie skoczek Szwajcarii, 21-letni Hansjoerg Sumi, a trzecią — reprezentant NRD 24-letni Henry Glass.

Zupełnie przyzwyczajeni są do Polacy, z których Piotr Fijas zajął 15 miejsce, Stanisław

Bobak 20, a Stanisław Pawluś 28. Andrzej Kowalski, który nie zakwalifikował się do finału (50 najlepszych skoczków po pierwszej kolejce), został sklasyfikowany na 65 pozycji.

Klasyfikacja po trzech konkursach: 1. Hubert Neuper (Austria) 726,2 pkt., 2. Johan Saetre (Norwegia) 694,6; 3. Klaus Oswald (NRD) 693,1; 4. Alfred Grover (Austria) 689,4; 5. Henry Glass (NRD) 685,7; 6. Hirokazu Yagi (Japonia) 684,6; 7. Jochen Danneberg (NRD) 682,4; 8. Martin Weber (NRD) 682,3; 9. Hansjoerg Sumi (Szwajcaria) 680,4; 10. Bogdan Norcic (Jugosławia) 672,8; 11. Harald Duschek (NRD) 671,3; 12. Wladimir Wlasow (ZSRR) 668,3; 13. Keijo Korhonen (Finlandia) 664,0; 14. Piotr Fijas (Polska) 663,5; 15. Falko Weissplog (NRD) 658,0.

PAP

Powtórzenie sukcesów z ubiegłego roku
zadaniem reprezentantów AZS AWF

AZS Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu jest najmłodszym klubem sportowym w tym mieście, ale za to najprężniej rozwijającym się. AZS AWF posiada trzy sekcje wyczynowe — akrobatyki sportowej, wioślarstwa i piłki siatkowej kobiet. W sumie klub ten zrzesza 240 zawodników, posiadających klasy sportowe. Należy również wspomnieć o tym, że w działalności klubu nie zapomniano o rozwijaniu i propagowaniu sportu masowego.

W krótkiej historii klubu największymi sukcesami może poszczycić się sekcja akrobatyki sportowej, której seniorzy na tegorocznych mistrzostwach „Polski wywalczyli pierwszy dla swego klubu tytuł najlepszych w kraju, pokonując siedemnastokrotnych mistrzów Polski DKS Targówek Warszawa. Na dowód, że nie było to przypadkiem, na początku 1979 roku AZS AWF zdobył Puchar Polski. Również młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 69, którymi opiekują się AZS AWF, zdobyli drużynowe mistrzostwo kraju. Sukcesy te są najpiękniejszym prezentem z okazji dziesięciolecia istnienia akrobatyki sportowej w Poznaniu. Dynamika rozwoju tej sekcji

jest ogromna. Dość powiedzieć, że w tym roku 12 zawodników zdobyło klasę mistrzowską krajową, 14 — klasę I, 15 — klasę II, 28 — klasę młodzieżową złotą, a 28 — srebrną.

Najmłodszą (od roku istniejącą) sekcją jest wioślarstwo, ale już teraz może poszczycić się paroma sukcesami. W 1979 roku, w jedynkach, Piotr Tobolski wywalczył złoty medal na mistrzostwach Polski i obecnie ma duże szanse zakwalifikowania się do drużyny olimpijskiej „Moskwa — 80”. W punktacji klubowej, AZS AWF zajmuje czwartą lokatę w kraju. Sekcja posiada 29 zawodników.

Dobrá pracę szkoleniową notujemy również w siatkówce kobiet. W ubiegłym sezonie zespół seniorki awansował do II ligi i aktualnie zajmuje szóste miejsce mając potencjalne szanse utrzymania się w lidze. Bardzo dobrze w rozgrywkach spisują się młodzieżki i juniorki młodsze, które w swych grupach zajmują pierwsze miejsca.

Jedyną co spędza sen z powiek działaczom AZS AWF, to zbyt mała baza szkoleniowa. Szczególnie dotkliwie od czuwają o akrobacji sportowej i wioślarstwie. (h)

Halowy turniej piłkarski seniorów

Tradycyjnie na początku roku Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Poznaniu organizuje halowy turniej piłkarski, w którym uczestniczą cztery drużyny woj. poznańskiego. W tegorocznej imprezie, rozpoczynającej się dzisiaj, grać będą następujące zespoły: Lech, Warta, Admira-Telettra, Grunwald i Polonia Poznań, Mieszko Gniezno, Unia Swarzędz i reprezentacja juniorów okręgu poznańskiego. Mecze trwać będą 2 x 25 minut, a w przypadku uzyskania remisu zwycięzcę wylosuje seria rzutów karnych. Karne dotowane będą również za trzy ko-

lejne rzuty różne, gdyż te ostatnie nie będą egzekwowane.

Program gier sobotnich jest następujący: godz. 15 Mieszko — Grunwald, godz. 16.15 Warta — kadra juniorów, godz. 17.30 Unia — Admira-Telettra, godz. 18.45 Polonia — Lech. W niedzielę o godz. 10 zmierzać się zwycięzcy 1 i 3 meczu, a o godz. 11 2 i 4 spotkanie. Zespoły przegrujące spotkanie się o godz. 12 w pojedynku o miejsca 3-4, a o godz. 13 rozegranie zostanie mecz finałowy, w którym uczestniczyć będą zwycięzcy spotkań półfinałowych. Wszystkie mecze odbędą się w sali MTP nr 20 przy ul. Śniadeckich. (wł)

Zwycięstwo
piłkarzy ręcznych
w Islandii

W pierwszym z serii 4 towarzyskich spotkań między państwowych w piłce ręcznej mężczyzn, Polska pokonała w Reykjaviku Islandię 25:23 (14:12).

Mecz miał wyrównany przebieg. Wielokrotnie na tablicy widniały wyniki remisowe, a nasz zespół nie bardzo umiał poradzić sobie z żywiołową i ambitnie grającymi w odmłodnym składzie Islandczykami dopiero w końcówkach obu części gry większa rutyna i umiejętność koncentracji Polaków przyniosły im prowadzenie i ostateczne zwycięstwo. (PAP)

KTO
z kim
gdzie?

HOKEJ NA LODZIE. Sobota i niedziela godz. 17 Tarpan — Chemik Kędzierzyn, mecze o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej, lodowisko „Bogdanka” przy ul. Północnej.

KOSZYKÓWKA. Sobota i niedziela godz. 16 ligowy turniej zespołów kobiecych walczących o miejsca 5-10, sala przy ul. Świerczewskiego.

PIŁKA NOŻNA. Sobota godz. 15, niedziela godz. 10 halowy turniej seniorów, hala MTP nr 20 przy ul. Śniadeckich.

SZERMIERKA. Sobota godz. 14 (fiolet kobiet i mężczyzn), niedziela godz. 9 (szpada i szabla), eliminacyjny turniej okręgowy seniorów, sala Warty przy kortach tenisowych, ul. Bema 12.